



PRZEGLĄD POCZTOWY

Dodatek miesięczny do Przeglądu Teletechnicznego

KOMITET REDAKCYJNY:
J. WALCHER, M. BLACHIER, J. ROMAN, J. FLORKOWSKI.

W sprawach redakcyjnych Przeglądu Poczтового udziela informacji Dr. J. Roman, Pl. Napoleona 8 tel. 555-20 wewn. 209.

T R E Ś Ć:		S O M M A I R E:	
	Str.		Page
1. Nowe udogodnienia w służbie pocztowo-telegraficznej.		1. Les nouvelles facilités dans le service postal et télégraphique.	
Mr. Kazimierz Kotowski	165	Mr. K. Kotowski	165
2. Historia i rozwój Światowego Związku Poczowego.		2. L'histoire et le développement de l'Union-Postale Universelle.	
Marja Walcherówna	168	M. Walcherówna	168
3. Zasady prawa wekslowego stosowane w służbie zleceniowej.		3. Les principes du droit cambial appliqués dans le service des recouvrements	
Jan Wasilewski	171	J. Wasilewski	171
4. Akwizytor pocztowy.		4. Le courtier postal.	
Mr. Marjan Jędral	174	Mr. M. Jędral	174
5. Propaganda poczty, telegrafu i telefonu przez pracowników pocztowo-telegraficznych.		5. La propagande des postes, télégraphes et téléphones par les agents de poste et de télégraphe.	
Mr. Ludwik Kolak	175	Mr. L. Kolak	175
6. Tranzyt listowy.		6. Le transit de la poste aux lettres.	
Zofja Staniecka	178	Z. Staniecka	178
7. Przegląd Prasy	180	7. Revue de la presse	180

NOWE UDOGODNIENIA W SŁUŻBIE POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ.

Mr. KAZIMIERZ KOTOWSKI.

Koniec miesiąca września roku bieżącego przyniósł szereg zmian o doniosłym znaczeniu dla dalszego rozwoju poszczególnych działów służby pocztowej, telegraficznej, czy telefonicznej.

W tym bowiem czasie, ściśle z datą 29 września 1934 r., ukazały się dwie urzędowe publikacje Ministerstwa Poczty i Telegrafów, a mianowicie numer 11 Dziennika Taryf pocztowych, teletechnicznych i radjokomunikacyjnych, oraz numer 19 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Poczty i Telegrafów, wprowadzając różne ulepszenia i udogodnienia do obrotu pocztowego, telegraficznego czy telefonicznego, bądź nawet nowe działy służby, jak na przykład przekazy rozrachunkowe.

Zaprowadzone powyższymi publikacjami zmiany, zwłaszcza w zakresie ruchów pocztowych i pieniężnych, zostaną w niniejszym artykule omówione, choć w krótkości zsumowane i przeanalizowane w myśl wyrażonego już swego czasu na łamach Przeglądu Poczowego¹⁾ celu, streszczającego się w hasło: „... dodatni skutek poczyniła Zarządu przedsiębiorstwa może być osiągnięty jedynie przy pełnym współdziałaniu ze strony wszystkich jego pracowników. Współdziałanie ten powinien wyrazić się w dokładnej znajomości ze strony pracowników wszystkich zalet wprowadzonej świe-

¹⁾ Patrz artykuł mój: „Poczta peronowa“ — Przegl. Pocztowy“ Nr. 7/34 r.

zo inowacji i umiejętnym jej propagowaniu przy wykonywaniu codziennych czynności”.

W artykule tym nie będzie omawiana sama taryfa, gdyż temat ten wykracza poza ramy artykułu, pozatem zaś był już przedmiotem ciekawych rozważań fachowych na łamach Przeglądu Pocztoowego²⁾. Taryfa pocztowa, telegraficzna czy telefoniczna zostanie więc poruszona o tyle, o ile chodzi o zawarte w niej inowacje, zawierające pewne udogodnienia dla klientów.

Przy rozważaniu obecnego stadium rozwoju służby pocztowej, telegraficznej, bądź telefonicznej, a zwłaszcza przy porównywaniu go z etapami minionymi, uderza znaczna w ostatnich czasach aktywność ze strony Zarządu przedsiębiorstwa w obejmowaniu coraz nowych dziedzin życia, rozszerzaniu pola działania komórek pocztowych. Ta uderzająca ruchliwość jest wynikiem coraz większej komercjalizacji instytucji pocztowo-telegraficznej, jest wynikiem dokładnego wyczuwania potrzeb klientów przedsiębiorstwa, jak również dbałości o interesy tej klienteli, której władze przedsiębiorstwa pragną zapewnić maksimum wygod. W tym celu Zarząd Pocztoowy nie żałuje pracy, jakiej wymaga dostosowanie agend przedsiębiorstwa do stale zwiększających się i zmieniających potrzeb publiczności. Praca ta, aby dać wyniki dodatnie, musi opierać się na dokładnej znajomości potrzeb życia gospodarczego, czy społecznego, dróg na których dadzą się one najlepiej zaspokoić, możliwości ze strony przedsiębiorstwa podjęcia się roli czynnika, zaspakajającego te potrzeby i t. d. Te wszystkie elementy muszą być uwzględnione przed powzięciem decyzji, zaprowadzającej nowy dział służby, czy też pewne udogodnienia w już istniejących działach. Z chwilą zaś wydania dotyczącego zarządzenia, praca władz przedsiębiorstwa nie kończy się. Realna wartość wprowadzonych inowacji, ich użyteczności może być rozstrzygnięta niejednokrotnie dopiero w perspektywie czasu. Zarząd Pocztoowy musi więc bacznie obserwować, jak sfery gospodarcze, czy społeczne reagują na zaprowadzoną inowację, musi baczyc jakiego wyraz ta reakcja znajduje w ruchu pocztowym, telegraficznym i telefonicznym.

Działalność aparatu pocztowo-telegraficznego, czulego, jak seismograf, musi być w tym wypadku stale kontrolowana, by na podstawie „zarejestrowanych” obserwacji można było wysnuć wnioski do pewnych korektur, zmian czy dalszych inowacji.

Ta, mimochodem zresztą nakreślona, praca Zarządu przedsiębiorstwa, związana z wprowadzeniem zmian do poszczególnych działów służby, pozwala należycie ocenić wysiłek, związany z zaprowadzeniem od dnia 1 października 1934 zmianami, zmierzającymi do ożywienia niektórych ruchów pocztowych i pieniężnych.

Zmiany te, wyliczając jedynie najważniejsze, wyrażają się:

1) w zaprowadzeniu nowego działu służby pod postacią przekazów rozrachunkowych,

2) w ulepszeniu działu zleceń inkasowych przez:

a) wprowadzenie drobnych zleceń inkasowych miejscowych,

b) rozszerzenie granic kwot dla zleceń inkasowych;

3) w wprowadzeniu udogodnień w obrocie zleceń pocztowych przez zaprowadzenie miejscowych zleceń wekslowych;

4) w zaprowadzeniu na terenie całej Rzeczypospolitej zwykłych przesyłek listowych za dowodem doręczenia;

5) w rozszerzeniu granic wagi przy paczkach żywnościowych i granic kwot przekazów pocztowych i t. d.

Przystępując do bliższego poznania wymienionych inowacji, należy omówić na wstępie nowy dział służby pod postacią przekazów rozrachunkowych.

Rozporządzenie Pana Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 20 września 1934 r. wprowadziło przekazy rozrachunkowe, jako środek przekazywania należnych kwot administracjom lub redakcjom czasopism czy wydawnictw. Nadawca nie ponosi ze swej strony żadnych opłat. Wysokość kwoty, którą można przesłać za pomocą tego rodzaju przekazu, wynosi 15 złotych. Opłaty przekazowe ponosi odbiorca, wysokość ich jednak jest minimalna, wynosi bowiem od 3 — 10 groszy. Redakcje i administracje posiadają w urzędzie oddawczym karty rozrachunkowe, które są podstawą ich rozliczeń z urzędami pocztowymi. Wynikiem tych rozliczeń może być wypłata przekazów w gotówce, lub też zadysponowanie nimi w formie wpłacenia na konto czekowe P. K. O., wysłania przekazów pocztowych, telegraficznych i t. d.

Już tak pobeżnie przedstawione zasady rozporządzenia o przekazach rozrachunkowych wskazują na dogodność tej inowacji tak dla abonentów czasopism, czy wydawnictw jak i dla redakcyj. Pierwsi wysyłając należne redakcjom, czy administracjom sumy, nie ponoszą dodatkowych kosztów, co niewątpliwie dodatnio wpłynie na szersze abonowanie pism. Redakcje i wydawnictwa zaś, płacąc minimalne należności przekazowe, posiadają w urzędzie oddawczym, jakby rachunki bieżące, mogąc dysponować w różny sposób sumą stanu tych rachunków. Pewne wątpliwości nasuwałaby jedynie sprawa tytułu, z jakiego można przysłać przekazami rozrachunkowymi należności dla redakcyj, czy administracyj. Według bowiem postanowień taryfy pocztowej, rozdział 3, pozycja 172, przekazy rozrachunkowe obejmują należności za abonament czasopism i wydawnictw perjodycznych, gdy tymczasem rozporządzenie Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 20 września 1934 r. o przekazach rozrachunkowych mówi jedynie o wpłatach kwot do 15 złotych, należnych administracjom lub redakcjom, co wskazywałoby, że i inne należności, naprzykład za ogłoszenia, mogą być tą drogą przesyłane. Za tą ostatnią interpretacją, poza tekstem cytowanego rozporządzenia, przemawiałaby również zasada słuszności.

O ile zaprowadzenie przekazów rozrachunko-

²⁾ Patrz art. p. R. Machalskiego. „Nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna” — Przegl. Poczty. Nr. 10/34 r.

wych może spotkać się jedynie z jaknajprzychylniejszym przyjęciem, o tyle pewne zastrzeżenia nasuwają przepisy manipulacyjne, dotyczące postępowania z przekazami rozrachunkowymi, jako dość skomplikowane, zwłaszcza dla urzędów oddawczych. Sprawa ta niewątpliwie zostanie poddana w swoim czasie rewizji i nastąpi uproszczenie manipulacyj, związanych z przekazami rozrachunkowymi, w myśl zasady, że przedsiębiorstwo musi stosować jak najmniej uciążliwe i jak najtańsze sposoby postępowania, przy prowadzeniu swych agend.

Poważne zmiany zaprowadziła ostatnia taryfa pocztowa również w dziale zleceń inkasowych. Ten dział służby, zaprowadzony od dnia 1 lutego 1934 r., nie tylko złożył egzamin życiowy, lecz również wykazał pewne dalsze potrzeby; wyrazem ich zaspokojenia są zaprowadzone obecnie udogodnienia. Chodzi tu przedewszystkiem o wyodrębnienie tak zwanych drobnych zleceń inkasowych, przeznaczonych do wykonania w obrębie miejscowego okręgu doręczeń. Inowacja ta polega na odrębnym, pod względem taryfikacji, potraktowaniu zleceń inkasowych na kwotę do 5 złotych, przeznaczonych do zainkasowania w miejscowym okręgu doręczeń. Zarząd przedsiębiorstwa poszedł w tym wypadku na rękę licznym stowarzyszeniom i organizacjom, których należności od członków wynoszą drobne częstokroć kwoty. Członkowie ci zamieszkali są w miejscowym okręgu doręczeń, stąd też odpada właściwie czynność przesyłania takiego zlecenia, co dało w następstwie możliwość ustalenia dla tego rodzaju zleceń specjalnie niskiej stawki taryfowej. Ta słuszną zasadą oddać powinna dużą usługę zainteresowanym stowarzyszeniom, które pozyskały w ten sposób bardzo taniego inkasenta.

Drugą nowością w dziale zleceń inkasowych jest znaczne rozszerzenie granic kwot, które mogą być inkasowane przez urzędy pocztowe. Dotychczasowa bowiem suma, mogąca być zainkasowana za pośrednictwem jednego zlecenia, to jest złotych 50 została powiększona do 2 000 złotych, przyczem stawka opłat za wykonanie zlecenia na kwotę od 50 — 2 000 złotych została jednolicie ustalona w wysokości 55 groszy. Oczywiście dotychczas stosowane kartki zleceniowe, z chwilą rozszerzenia granic kwot zleceń inkasowych, stały się zbędne, nie zostały też w taryfie uwzględnione. Przez rozszerzenie granic kwot zleceń inkasowych do 2 000 złotych, sfery gospodarcze zyskały taniego i dającego wszelką gwarancję inkasenta dla ściągania należności, nawet na znaczne sumy, co w rezultacie powinno całkowicie czynić zadość istniejącym pod tym względem potrzebom.

Podobnie jak przy zleceniach inkasowych, zostały potraktowane zlecenia wekslowe. Mianowicie wyodrębnione zostały w taryfie weksle, przeznaczone do inkasa w miejscowym okręgu doręczeń, przyczem za inkaso tego rodzaju weksli oznaczono stałą stawkę taryfową, wynoszącą obecnie groszy 50. W porównaniu z pozostałymi rodzajami zleceń pocztowych, za które opłata składa się z pozycji następujących: opłaty jak za list polecony

odpowiedniej wagi i oprócz tego opłaty za przekazanie zainkasowanej kwoty, zaprowadzona inowacja przedstawia się, jako wyraz oderwania się polityki taryfowej od tak chętnego posługiwania się nawet w wielce różnych sytuacjach jednakowymi stawkami i uwzględnienia, przy opracowywaniu nowych stawek, doniosłego momentu kosztów własnych. Takie stanowisko Zarządu Poczтового oznacza dla świata handlowego i przemysłowego poważne oszczędności. O ile dotychczas nie wszyscy korzystali z pośrednictwa Poczty przy inkasie weksli miejscowych, to obecnie niewątpliwie zainteresowani przekalkulują koszty stosowanych do tej pory przez siebie sposobów inkasa, co niewątpliwie w niejednym wypadku przekona ich do korzystania w tej dziedzinie z usług poczty. Oczywiście na wypadek protestu weksla miejscowego do normalnej opłaty dochodzą jeszcze koszta protestu.

Dalszym udogodnieniem, zaprowadzonym od dnia 1 października 1934 r., jest rozszerzenie stosowanych dotychczas jedynie na terenie b. zaboru pruskiego listów zwykłych za dowodem doręczenia na obszar całej Rzeczypospolitej. Znaczenie tego rodzaju przesyłek polega na tem, że nadawca za minimalną opłatą (dawniej 30 groszy, obecnie 25 groszy) może żądać nadesłania mu urzędowego poświadczenia ze strony organu pocztowego, że dana przesyłka zwykła została w określonym dniu doręczona adresatowi, bądź odbiorcy. Zwykle przesyłki listowe za dowodem doręczenia cieszą się na terenie b. zaboru pruskiego dużem powodzeniem, zwłaszcza przy korespondencji w różnych sprawach spornych. Zaprowadzenie ich zatem na pozostałych obszarach Rzeczypospolitej, jako pewnego rodzaju uzupełnienia przesyłek poleconych za zwrotnem poświadczeniem odbioru, zostanie przyjęte z uznaniem przez wszystkich, komu zależy na posiadaniu za minimalną opłatą dowodu, że dana przesyłka została prawidłowo doręczona.

Godnemi uwagi są dalsze inowacje, dotyczące rozszerzenia granic wagi paczek żywnościowych z 10 kg na 20 kg. Zmiana ta została podyktowana potrzebami świata gospodarczego, podobnie też, jak zwiększenie granic kwot, które mogą być przesyłane przekazami pocztowymi (z 2 000 złotych na 5 000 złotych).

Wyliczone powyżej przykładowo zmiany, zmierzające do ożywienia ruchu pocztowego, pozwalają na uchwycenie zasadniczej linii obecnej polityki taryfowej Zarządu przedsiębiorstwa. Polityka ta wyraziła się w tem, że obecna obniżka taryfy nie poszła wyłącznie i jedynie w kierunku zaspokojenia wymagań życia gospodarczego, to jest automatycznego obniżenia stawek, lecz została połączona z szeregiem reform, których celem jest większe zainteresowanie sfer gospodarczych usługami Poczty, zwiększenie popytu na nie i wyrównanie drogą wzmożonego popytu strat, poniesionych wskutek obniżki. Jest to już typowa polityka każdego, racjonalnie prowadzonego przedsiębiorstwa handlowego. Trudno dziś przewidzieć dokładnie rezultaty tej polityki, nie da się jednak za-

przeciżyć, że wprowadzenie równocześnie dwóch dobrodziejstw, a mianowicie obniżki taryfy i udogodnień do poszczególnych działów służby pocztowo-telegraficznej, musi znacznie spotęgować obrót. A o to przecież chodzi.

Mniejsze zmiany zaprowadzono w służbie telefonicznej i telegraficznej. Zmiany te dotyczą głównie obniżki taryfy. W telegrafii wprowadzono specjalny rodzaj telegramu ze wskazówką =WP=, wyrażająca zastrzeżenie nadawcy, co do wysłania telegramu w określonym dniu i godzinie. Dyspozycję swą w tej materji nadawca umieszcza po lewej stronie, obok swego adresu. Wskazówka =WP= jest płatna. Inowacja ta została spowodowana wymaganiami klientów, która żaliła się na niemożność nadania telegramu z oznaczeniem terminu jego wysłania.

Z ogólnopanstwowego punktu widzenia doniosłe znaczenie posiada obniżka abonamentu radjofonicznego, wprowadzona dla mieszkańców gmin wiejskich. Wysokość abonamentu (1 złoty) powinna nareszcie rozwiązać sprawę radjofonizacji wsi.

Na zakończenie artykułu zostanie omówiona jeszcze jedna inowacja, zaprowadzona wewnętrznym zarządzeniem Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Chodzi tu o stanowiska akwizytorów, utworzone w urzędach pocztowych. Akwizytorzy pocztowi zostali pomysłani, jako łącznicy między przedsiębiorstwem „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” a sferami gospodarczymi, jak większe zakłady handlowe, przemysłowe i t. d. W tym charakterze akwizytorzy pocztowi mają zadanie zapoznawania poszczególnych klientów Poczty ze sfer gospodarczych z usługami, świadczonymi przez przedsiębiorstwo, propagowania nowych działów służby,

wyjaśniania manipulacji, związanych z korzystaniem z tych działów, zapoznawania chętnych z taryfą pocztową, a wreszcie przyjmowania uwag, życzeń, postulatów, co do już istniejących działów, względnie działów, które należałoby wprowadzić. Posługując się metodami handlowymi, akwizytorzy niewątpliwie oddadzą cenne usługi tak przedsiębiorstwu, jak i jego klienteli. Zachodziłoby tylko pytanie, czy w obecnym stadium są oni dostatecznie do swej roli przygotowani. Dla uniknięcia mogących tu się nasuwać trudności, należałoby kontrolę czynności akwizytorów, ewentualnie ich pouczanie powierzyć referatom propagandy, powołanym w Dyrekcjach Okręgów Poczty i Telegrafów. Oczywiście potrzebne byłoby to szczególnie w pierwszych okresach istnienia instytucji akwizytorów, gdyż czasem ewentualne niedociągnięcia zostaną usunięte.

Rzut oka na zmiany, zaprowadzone od dnia 1 października 1934 r., mimowoli nasuwa refleksje porównawcze. Właśnie w miesiącu listopadzie mija szesnastolecie Poczty Polskiej, po odzyskaniu Niepodległości. Te szesnaście lat zmieniło oblicze Instytucji pocztowo-telegraficznej nie do poznania. Z urzędu państwowego o szczupłym zakresie czynności przeradza się Poczta w przedsiębiorstwo handlowe o bardzo szerokim zasięgu działania. Rozwój ten z roku na rok potęguje się. Zmiana charakteru prawnego instytucji pocztowej widocznie dodatnio wpływa na jej rozwijanie się. Tak korzystny stan pozwala stwierdzić, że państwowe przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” zajęło już miejsce przysługujące mu ze względu na znaczenie świadczonych przez usług dla życia państwowego, społecznego i gospodarczego.

HISTORIA I ROZWÓJ ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POCZTOWEGO.

MARJA WALCHERÓWNA

Konferencja w Bernie 1876 r.

Jak wiemy, dnia 1 stycznia 1876 r. przystąpiła do ogólnego Związku Pocztowego Francja jako ostatnie państwo europejskie. Dalsze rozszerzenie Związku mogło więc nastąpić jedynie przez przystąpienie państw zamorskich, w pozyskaniu jednak tych krajów dla Związku stawały na przeszkodzie trudności natury finansowej.

Mianowicie dla połączeń z krajami zamorskimi służyły linie okrętowe, najczęściej prywatne, którym państwo w wielu wypadkach, musiało udzielać poważnych subwencji, gdyż dochody z niektórych linii ruchu pocztowego, osobowego towarowego, zwłaszcza przy długich liniach transportowych, nie były nigdy tak znaczne, aby przedsiębiorstwa prywatne były w stanie same utrzymać połączenia tak stałe i szybkie, jak tego wymaga służba pocztowa.

Biorąc pod uwagę wielkie koszty, jakie ponosiły państwa subwencjonujące te linie, jasne jest, że musiały one pobierać za przesyłki pocztowe, temi linjami przewożone, dosyć wysoką opłatę morską.

(Ciąg dalszy do str. 156, Nr. 10. Przeglądu Pocztowego).

Dochody z tych opłat stanowiły jednak drobną tylko część subwencji udzielonych. W roku np. 1874 zapłacił brytański Zarząd Pocztowy za transport zamorski około 876 000 £, a dochody z opłat morskich od korespondencji zamorskiej wynosiły tylko 347 700 £.

Nic dziwnego, że w takich warunkach trudno było zachęcić państwa do przystąpienia do Związku, w którym stawki tranzytowe morskie były niewspółmiernie nisko obliczone⁶⁹⁾.

Wkrótce jednak zrozumiano korzyści, jakie zapewniało przystąpienie do Związku, oraz zwrócono uwagę na fakt, że linie okrętowe nie służą jedynie potrzebom poczty, ale także komunikacji, handlu i polityki.

Pierwszy krok w kierunku przyłączenia państw zamorskich do Związku uczyniły Indje Brytańskie.

Zgodnie z art. 17 Konwencji Berneńskiej Zarząd poczt indyjskich złożył po porozumieniu się z rządem angielskim dnia 15 listopada 1785 r. wniosek, skierowany do szwajcarskiego departa-

⁶⁹⁾ Dr. Hugo Weithase. Geschichte des Weltpostvereins. Strassburg. 1895, str. 60 — 61.

mentu pocztowego w Bernie, z prośbą o przyjęcie Indyj Brytańskich do Związku oraz z równoczesną propozycją zwołania Konferencji delegatów Indyj Brytańskich oraz Egiptu, Austro-Węgier, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanji i Włoch, t. j. tych krajów, które utrzymywały bezpośrednie stosunki pocztowe z Indjami lub miały z nimi zawarte porozumienia.

Zarząd poczt szwajcarskich, zgodnie z paragrafem 4 art. 17 Konwencji zaprosił wyżej wspomniane kraje na konferencję, wyznaczoną na dzień 17 stycznia 1876 r. do Berna, w celu sporządzenia wstępnego porozumienia dotyczącego tranzytu morskiego, które to zagadnienie jako zasadnicze, wspomniane było w wniosku indyjskim⁷⁰⁾.

Pozatem wszystkie zarządy pocztowe państw, które brały udział w Kongresie berneńskim zostały powiadomione o mającej się odbyć konferencji oraz o tem, że o ile uważają to za pożyteczne — mogą przysłać na nią swoich delegatów. W odpowiedzi na to, na konferencji stawili się jeszcze przedstawiciele Belgji, Hiszpanji, Holandji, Norwegji i Szwecji.

Wkrótce po wniosku Indyj Bryt. Hiszpanja, Francja i Holandia wyraziły życzenie, aby ich kolonie również przyjęto do Związku. Podobną prośbę złożyła już podczas trwania Konferencji Brazylja, a Wielka Brytanja dała do zrozumienia, że analogiczną prośbę złoży w krótkim czasie Nowa Funlandja.

Te fakty podniosły bardzo znaczenie Konferencji.

Jakkolwiek ona została zwołana w pierwszym rzędzie w celu przyjęcia jednego państwa, Zarząd poczt niemieckich wyraził życzenie, aby mająca się odbyć konferencja ustaliła warunki, na podstawie których mogłoby w przyszłości każde państwo zamorskie przystąpić do Związku bez dalszych trudności⁷¹⁾.

Ustalenie takich warunków sprowadzało się do zasadniczej sprawy ustalenia kosztów tranzytu morskiego na długich liniach. Należało więc przedewszystkiem doprowadzić do ustalenia należności tranzytowych i opłat pocztowych morskich na takim poziomie, aby wszystkie państwa mogły się na nie zgodzić, a równocześnie, aby nie przekreślały one zasady jedności i umiarkowania cłozonej przez Związek.

Tę właśnie sprawę starał się uregulować projekt, przedstawiony Konferencji przez Zarząd niemiecki. Według tego projektu należało podzielić państwa zamorskie na 4 grupy⁷²⁾.

Dla pierwszej grupy krajów (Północna Ameryka i państwa należące do Wielkiej Brytanji) obowiązującymi miały być opłaty berneńskie (6 frs. 50 cts za 1 kg listów i 50 cts za 1 kg innych przesyłek), dla trzech grup pozostałych opłaty tranzytowe wynosić miały odpowiednio 20, 40 i 6 frs względnie 1 i 2 frs.

Tym opłatom tranzytowym odpowiadać miały dopłaty jednostkowe wynoszące dla listu 25,5 o lub 75 cts., tak, że po dodaniu przeciętnej opłaty związkowej 25 cts., całe porto za zwykły list zamorski wynosić miało 50, 75 cts. lub 1 fr.

Projekt niemiecki dążył więc do tego, aby w miejsce licznych i różnorodnych opłat pobieranych przez państwa od korespondencji do krajów zamorskich, stosowano tylko 3 stawki⁷³⁾.

Projekt ten nie urzeczywistniał więc, jak widzimy, idei jednolitej taryfy pocztowej.

Dalej idącym był wniosek wysunięty przez Francję. Propozowała ona mianowicie, stosowanie na całym świecie postanowień Konwencji berneńskiej, t. j. stosowania dla wszelkich tranzytów

morskich dłuższych niż 300 mil morskich, jednolitej opłaty 6 frs. 50 cts. względnie 50 cts.⁷⁴⁾.

W szczególności Francja żądała wprowadzenia takich stawek dla korespondencji do i z jej kolonii.

Ponieważ pierwszy projekt niemiecki nie był, jak wspomniano, dostosowany do wymagań Związku, Niemcy zgłosiły drugi projekt proponujący jednolitą opłatę tranzytową morską w wysokości 25 frs. za 1 kg listów i 1 fr za 1 kg innych przesyłek⁷⁵⁾.

Obrazy konferencji były trudne i trwały długo, bo aż do 27 stycznia.

Wniosek francuski wydawał się być nie do przyjęcia. Według niego za pocztę np. do Chin, Japonji, Środkowej i Północnej Ameryki i w kierunku odwrotnym, płaconoby Francji, której okręty obsługiwały te linje wysoko wówczas subsydjowane, bardzo niską stawkę 6 frs. 50 cts. za 1 kg listów i t. d. zamiast dotychczasowej dochodzącej do 40 frs za kg.

Mimo to jednak poczta francuska uzyskiwałaby znacznie więcej, gdyż do wszystkich innych państw zamorskich Francja używała linij angielskich, znacznie od swoich dłuższych i za usługi których płaćliby tylko 6 frs. 50 cts od kg listów, zamiast dotychczasowych 20 — 104 frs, zależnie od odległości⁷⁶⁾.

Projekt francuski upadł, gdyż Wielka Brytanja stanowczo odmówiła przyjęcia tak niskich stawek morskich, bojąc się zbyt wielkiego ubytku wpływów.

Zgodzono się na to, że trzeba przyjąć coś pośredniego między istniejącym stanem rzeczy a projektem francuskim. Ostatecznie wniosek niemiecki proponujący jednolitą opłatę 25 frs. za kg listów i t. d. uznano za możliwy do przyjęcia. Maksymalną dopłatę do zwykłego listu, przewidzianą na pokrycie kosztów tranzytu morskiego, ustalono w wysokości 32 cts. i 11 cts., a nie ograniczono do połowy porta ogólnego Związku, jak to było przewidziane Konwencją z 1874 r.

Sumę 25 frs. i 1 frs. miano płać każdemu z Zarządów, które uczestniczyły w transporcie morskim przesyłki na przestrzeni dłuższej niż 300 mil⁷⁷⁾.

W ten sposób załatwiono sprawę opłat tranzytowych morskich.

Znaczenie zawartego porozumienia było bardzo wielkie, gdyż stwarzało podstawę dla przyjęcia wszystkich pozostałych państw zamorskich do Związku. Wielka Brytanja wyraziła zgodę na stosowanie stawki 25 frs., ale tylko dla korespondencji brytańskich posiadłości w Indjach oraz dla kolonii francuskich, twierdząc, że nie może ona przyznać kolonjom hiszpańskim i holenderskim oraz Brazylji większych ustępstw, niż innym kolonjom własnym, które do Związku jeszcze nie przystąpiły. Uważała ona pozatem, że udzielenie takich zniżek musi być uzależnione od poprzedniego porozumienia się z kolonjami⁷⁸⁾.

W rezultacie uzyskano zgodę konferencji na przystąpienie do Związku tylko Indyj Brytyjskich oraz kolonii francuskich. Ich przyjęcie do Związku naznaczono na dzień 1 lipca 1876 r.⁷⁹⁾.

Na konferencji wyrażono życzenie, aby wnioski co do przyjęcia kolonii hiszpańskich, holenderskich oraz Brazylji ponownie rozpatrzone na nowej konferencji proponowanej na dzień 1 czerwca 1876 r. do Londynu.

Delegacja angielska oświadczyła jednak, że nowa konferencja mogłaby się odbyć najwcześniej na wiosnę roku następnego, gdyż

⁷⁴⁾ L'Union Postale Universelle. Sa fondation et son developpement, str. 30.

⁷⁵⁾ l. c. str. 30.

⁷⁶⁾ Dr. Hugo Weithase. Geschichte des Velpostvereins. Strassburg. 1895, str. 63 — 64.

⁷⁷⁾ L'Union Postale Universelle, str. 30.

⁷⁸⁾ Archiv für Post und Telegraphie, 1876, str. 130—132.

⁷⁹⁾ L'Union Postale Universelle, str. 30.

⁷⁰⁾ L'Union Postale. Sa fondation et son developpement, str. 29.

⁷¹⁾ Dr. Hugo Weithase. Geschichte des Velpostvereins, Strassburg, 1895, str. 62.

⁷²⁾ Szczegóły l. c. str. 62.

⁷³⁾ l. c. str. 63.

wymaga uprzedniej wymiany pism z daleko leżącymi kolonjami. Postanowiono więc, że Wielka Brytania sama ustali termin omówienia wniosków Hiszpanji, Holandji i Brazylii. Zgodzono się również z tem, że w tym celu nie potrzeba zwoływać konferencji, gdyż chodzi tu tylko o pojedyncze wnioski, a nie o ogólne sprawy, które już załatwiono⁸⁰⁾.

Dnia 27 stycznia podpisano porozumienie; włączenie nowych krajów do Związku powiększyło jego zasięg terytorjalny o blisko 80 000 mil, a jego ludność o 250 milionów. Między przyłączonymi obszarami znajdowało się także kilka wysp, należących do Australji, jedynej części świata, pozostającej dotychczas całkowicie poza Związkiem⁸¹⁾.

Już podczas rokowań utrwaliło się przekonanie, że bliskim jest dzień objęcia Związkiem całego świata i że już wkrótce inne kraje chcąc korzystać z dobrodziejstw jednolitej taryfy i innych przepisów.

Istotnie już zaraz po zamknięciu konferencji zgłosiła Wielka Brytania wniosek na przyjęcie do Związku Kanady i Nowej Funlandji, ale pod warunkami umowy berneńskiej t. j. z zastosowaniem stawek tranzytowych morskich, obowiązujących w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi (6 frs. 50 cts. i 50 cts). Również Stany Zjednoczone, które z temi krajami utrzymywały bezpośrednią komunikację, stawiały jako warunek przyjęcia tych krajów, aby opłata pocztowa, istniejąca w stosunkach między nimi a Kanadą, a która była niższa niż opłata związkowa, została nadal utrzymana.

Do stawiania takich warunków miały Stany Zjednoczone prawo na podstawie art. 14 Konwencji berneńskiej⁸²⁾.

Wniosek Wielkiej Brytanji, przesłany za pośrednictwem Zarządu szwajcarskiego do wiadomości innych państw, wywołał zarzut Francji, która oświadczyła, że po zawarciu porozumienia z dnia 27 stycznia 1876 r. państwa zamorskie nie mogą być przyjmowane pod warunkami korzystniejszymi niż te, jakie uzyskały kolonie francuskie i Indje Brytańskie.

Po usunięciu w drodze pisemnej nieporozumień co do warunków przyjęcia dalszych krajów zamorskich⁸³⁾ zgodzono się na przyłączenie do Związku następujących krajów: Brazylii, Japonji, Persji, pozatem kolonij brytańskich, a mianowicie: Bermudów, Cejlonu, Kaimanu, Gujany br., Hong-Kongu, Jamajki, wyspy Maurycygo z przyległościami, Lubuanu i osad cieśninowych, Straits-Settlements'u, wyspy Św. Trójcy, dalej kolonij holenderskich (Indje holenderskie, Antyle i Gujana hol.), hiszpańskich, portugalskich i Stanów Zjednoczonych (Guam, Porto-Rico, część Wysp Dziewiczych, Filipiny).

Wszystkie te kraje przystąpiły do Związku w roku 1877.

Kolonje brytańskie na Malcie i Cyprze należały do Związku już od roku 1875, a Gibraltar od roku 1876. Od roku 1875 należały pozatem do Związku posiadłości duńskie: Grenlandja i Wyspy Owce (Feroe⁸⁴⁾).

Kongres w Paryżu 1878 r.

Art. 18 Konwencji berneńskiej zawiera postanowienie, że dla dalszego rozwoju Związku dla wprowadzania potrzebnych ulepszeń i wspólnego załatwiania ważniejszych spraw, należy zwoływać co 3 lata kongres pełnomocników krajów należących do Związku, oraz że przyszły kongres ma się odbyć w roku 1877. Jako miejsce kongresu wybrano Paryż.

Francuski Zarząd pocztowy porozumiał się jednak z rządami innych państw i uzyskał zgodę na zwołanie kongresu w r. 1878, t. j. w roku, w którym odbyć się miała wystawa światowa w Paryżu.

Obowiązek opracowania planu prac Kongresu oraz projektu konwencji i porozumień należał wg. art. 27 przepisów wykonawczych Kon. b. do tego kraju, w którym miał się odbyć kongres oraz do Biura Międzynarodowego⁸⁵⁾.

Kongres musiał rozpatrzyć sprawy, których jaknajszybszego załatwienia domagało się życie, musiał więc rozpatrzyć sprawę opłat tranzytowych, zbyt jeszcze wysokich, musiał usunąć rozpiętość opłat listowych (20 — 32 cts), ulepszyć postanowienia co do odpowiedzialności i t. d. oraz musiał doprowadzić do porozumienia o listach wartościowych i przekazach, których obrót przewidziany był art. 12 K. B., ale który do tej pory na terenie międzynarodowym był zupełnie nieregulowany.

Dnia 7 czerwca 1877 r. Zarząd francuski przedłożył Zarządom państw należących do Związku projekt konwencji i porozumień z prośbą o nadsyłanie uwag⁸⁶⁾.

Najwięcej uwag, a raczej sprzeciwów spowodowały projektowane przez Francję opłaty tranzytowe morskie w wysokości 6 frs. 50 cts. za 1 kg listów i 50 cts. za 1 kg innych przesyłek. Dopłaty jednostkowe do korespondencji miały z tego tytułu wynosić odpowiednio 10 i 5 cts.

Na tak niskie stawki nie mogła się zgodzić Wielka Brytania⁸⁷⁾ i zażądała, aby Francja zmieniła w projekcie proponowane stawki odpowiednio na 25 i 1 frs, jak to zostało ustalone na konferencji berneńskiej.

Zarząd niemiecki szybko zorientował się, że tak różne zdania mogą źle odbić się na przebiegu obrad kongresu, zaproponował więc ze swej strony stawkę tranzytową w wysokości 25 lub 15 frs. za kg listów.

Ostatecznie doprowadzono do porozumienia między Wielką Brytanią i Francją i w projekcie zamieszczono stawki proponowane przez Niemcy, przyczem dopłata do pojedynczego listu wynosić miała 25 cts.⁸⁸⁾

Kongres zwołano na dzień 5 maja 1876 r. Obrady trwały 4½ tygodnia; obradowano w dwóch komisjach — jednej dla Konwencji i dla jej przepisów wykonawczych i w drugiej — dla porozumień o listach wartościowych i przekazach⁸⁹⁾.

Z uwagi na rozszerzenie w międzyczasie Związku na wszystkie części świata, przyjęto w art. 1 Konwencji nazwę Światowego Związku Poczтового.

Charakterystyczny jest wstęp do Konwencji, stwierdzający, że „podpisani pełnomocnicy rządów, zebrani na Kongresie w Paryżu, na mocy art. 18 Światowej Konwencji Pocztovej zawartej w Bernie dnia 9 października 1874 roku, przeprowadzili za wspólną zgodą i z zastrzeżeniem ratyfikacji rewizję tej Konwencji⁹⁰⁾).

Ważne jest stwierdzenie, że jest to „rewizja” poprzedniej Konwencji. Konieczność tej wzmianki ujawniła się w związku z tem, że Francja usiłowała nadać powziętym na Kongresie w Paryżu uchwałom, charakter nowej umowy, co bardzo zwiększałoby jej znaczenie, dałoby Francji pewne prawo do kierowania Związ-

⁸⁵⁾ Dr. Hugo Weithase. Geschichte des Weltpostvereins. Strassburg. 1895. str. 70.

⁸⁶⁾ L'Union Postale Universelle. Sa fondation et son développement, str. 33.

⁸⁷⁾ patrz wyżej.

⁸⁸⁾ Dr. Hugo Weithase. Geschichte des Weltpostvereins. Strassburg. 1895, str. 72.

⁸⁹⁾ l. c. str. 74.

⁹⁰⁾ l. c. str. 74.

⁸⁰⁾ Archiv für Post und Telegraphie. 1876. str. 130—132.

⁸¹⁾ L'Union Postale Universelle, str. 31.

⁸²⁾ patrz wyżej.

⁸³⁾ Dr. Hugo Weithase. Geschichte des Weltpostvereins. Strassburg. 1895, str. 67

⁸⁴⁾ Konwencja, porozumienia światowego Związku Pocztowego. Londyn 1929. Warszawa 1930, str. 556—561.

kiem, a z drugiej strony zmniejszałyby zasługi Niemiec, położone około założenia i rozwoju Związku⁹¹⁾.

Starania Francji nie udały się i aby na przyszłość uniknąć podobnych nieporozumień postanowiono wyżej przytoczoną formułę umieszczać zawsze na wstępie każdej konwencji, aby tem bardziej podkreślić ciągłość w jej rozwoju.

Kongres paryski rozstrzygnął szereg spraw pierwszorzędnej wagi, a najważniejszą z nich była sprawa należności tranzytowych.

Postanowienia o tranzytzie zawarte są w art. 3 i 4 Konwencji. Art. 3 określa wypadki, w których nie zachodzą świadczenia tranzytu; wynika z nich, że postanowienia Konwencji mają wówczas dopiero zastosowanie, gdy zachodzi świadczenie ze strony trzeciego Zarządu⁹²⁾.

Art. 4 Konwencji stwierdza wolność tranzytu i ustala równocześnie wysokość odszkodowania za tranzyt.

Konwencja berneńska ustaliła dla tranzytu lądowego i morskiego po 2 stawki; przy lądowym: 2 frs. względnie 25 cts. dla odległości do 750 km i podwójną dla odległości ponad 750 km. Przy tranzycie morskim ponad 300 mil morskich istniała stawka 6 frs. 50 cts. względnie 50 cts. dla państw, które brały udział w Kongresie berneńskim (Stany Zjednoczone) i stawka 25 frs. względnie 1 frs. dla państw, które do Związku przystąpiły później.

Te cztery stawki zastąpiono na Kongresie paryskim 2 stawkami: 2 frs. względnie 25 cts. za tranzyt lądowy i 15 frs. względnie 1 fr. za tranzyt morski⁹³⁾.

Dodatkowo postanowiono jednak, że 1) tam, gdzie w chwili podpisania następującego porozumienia tranzyt był bezpłatny lub tańszy, tam stan ten ma być utrzymany nadal, 2) stawkę 6 frs. 50 cts. za 1 kg listów i kart pocztowych zniża się na 5 frs., 3) za tranzyt na odległościach krótszych niż 300 mil, odpowiednie Zarządy mogą pobierać opłatę morską w wysokości 2 frs. względnie 25 cts., ale w tym tylko wypadku, o ile nie przysługuje im prawo do opłat za tranzyt lądowy⁹⁴⁾.

Takie były najważniejsze postanowienia dotyczące tranzytu. Uregulowania wymagała również sprawa taryfy listowej. Konwencja berneńska pozwalała bowiem państwom ustalać opłaty dowolnie, byleby tylko zawarte one były między 20 a 32 cts. Przy takim systemie mogło się zdarzyć, że jakieś 2 kraje ustalały swe opłaty zagraniczne jeden na 20 cts., drugi — na 32 cts., za list zatem idący między temi dwoma krajami musiano by płacić 32 cts., lub też 20 cts. za taką samą przesyłkę, ale w dwie różne strony. Taki nieuzasadniony stan rzeczy musiał się spotkać z ostrą krytyką i mógł przez to zaszkodzić opinji Związku⁹⁵⁾.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ZASADY PRAWA WEKSLOWEGO STOSOWANE W SŁUŻBIE ZLECENIOWEJ.

JAN WASILEWSKI.

Płatność weksłu może być oznaczona w jeden z następujących 5 sposobów:

1) przedewszystkiem weksel może być płatny w oznaczonym dniu, np. „dnia 1 lipca zapłacę...”. Oznaczenie takie nie powinno nasuwać żadnych wątpliwości co do terminu, a więc należy podać także miesiąc i rok. Wystarczy zresztą takie oznaczenie jak „w dniu Trzech Króli”, gdyż i tu dzień płatności jest ściśle oznaczony. Nie wolno natomiast oznaczać np. „na Wielkanoc”, gdyż święto to trwa dwa dni, więc nie byłoby wiadomem, który z nich ma być dniem płatności. Takie określenie terminu unieważnia weksel. Podobnież czyni weksel nieważnym oznaczenie płatności w dniu nieistniejącym, np. 30 lutego,

2) weksel może też być płatny w pewien czas po dacie wystawienia, np. „w dwa miesiące po dacie zapłacę...”,

3) dalej weksel może być płatny za okazaniem, a więc w dowolnym dniu, skoro tylko posiadacz zechce otrzymać pieniądze. Jednak oznaczenie w ten sposób terminu płatności jest dla dłużnika niewątpliwie uciążliwe, gdyż musi mieć stale przygotowane pieniądze na wypadek przedstawienia weksłu do zapłaty. Z tego też względu wprowadzono inny sposób oznaczania płatności, a mianowicie:

4) w pewien czas po okazaniu np. „w miesiąc po okazaniu zapłacę...” właściwie i tu termin płatności zależy od woli wierzyciela, bo może on w każdej chwili przedstawić weksel do zapłaty, ale dłużnik ma tu jeszcze czas do pozyskania potrzebnej gotówki,

5) są wreszcie weksle płatne na targach powszechnych, które brzmią np.: „na Targach Północnych zapłacę...”. O ile taki Targ trwa tylko jeden dzień, weksel płatny jest tylko w tymże dniu. Jeśli natomiast trwa dwa lub więcej dni, płatność przypada w przeddzień zamknięcia Targu. Cel tego przepisu jest jasny:

(Dokończenie do str. 160, Nr. 10. Przeglądu Poczтового).

dać kupcom możność zebrania w czasie targów potrzebnej ilości gotówki.

Pewnego wyjaśnienia wymaga sposób obliczania terminu płatności weksli płatnych w pewien czas po dacie lub w pewien czas po okazaniu. Czasokresy te można oznaczać na dzień, tygodnie, miesiące lub lata. Jeżeli czasokres jest oznaczony na dzień, płatność przypada na ostatni dzień czasokresu, nie licząc dnia wystawienia weksłu: np. weksel wystawiony 15 stycznia i płatny w 8 dni po dacie, będzie płatny 23 stycznia. Jeżeli czasokres oblicza się w miesiącach lub tygodniach, weksel jest płatny w dniu, który odpowiada dacie wystawienia. Tak np. weksel wystawiony 15 stycznia i płatny za dwa miesiące, winien być zapłacony 15 marca. Pamiętaj jednak należy o tem, że w pewnym miesiącu może takiego dnia zabraknąć. Np. weksel wystawiono 30 stycznia — płatność za miesiąc. Luty jednak ma tylko 28 dni. Otóż w tym wypadku nie wolno liczyć miesiąca za 30 dni, gdyż płatność przypadnie tu na ostatni dzień miesiąca t. j. 28 lutego.

Jeżeli termin opiewa na całe i pół miesiąca (które zawsze nawet w lutym oznaczają 15 dni), liczy się najpierw całe miesiące, a dopiero potem dolicza 15 dni. Zwracam uwagę, że nie jest objętne, co się najpierw będzie liczyć. Weźmy np. weksel wystawiony 25 lutego, a płatny w półtora miesiąca po dacie; jeśli najpierw będziemy liczyli pół miesiąca t. j. 15 dni, to tych piętnaście dni wypadnie nam 12 marca; do tego dodajemy jeden miesiąc i otrzymamy datę 12 kwietnia. Ta rachuba jest mylna; należy liczyć tak: 25 lutego + 1 miesiąc = 25 marca; + 15 dni — termin płatności przypadnie na 9 kwietnia. Różnica jest znaczna, bo aż 3 dni, a więc wystarczy, by przeoczyć termin płatności i utracić prawa wekslowe.

⁹³⁾ l. c. str. 78.

⁹⁴⁾ L'Union Postale Universelle, str. 35.

⁹⁵⁾ L'Union Postale Universelle, str. 34 — 35.

⁹¹⁾ l. c. str. 75 — 76.

⁹²⁾ l. c. str. 76 — 77.

Z reguły dzień płatności jest zarazem dniem t. zw. wymagalności sumy wekslowej. Nie zawsze jednak tak jest. Posiadacz weksłu winien go przedstawić do zapłaty bądź w dniu płatności, bądź też w jednym z dwóch następných dni powszednich, gdyż niedziel i świąt ustawowych nie wlicza się do tego czasokresu. Gdyby więc dzień płatności przypadł w niedzielę, pierwszym dniem wymagalności byłby poniedziałek.

Tyle co do terminów płatności i sposobów ich obliczania. Jeżeli chodzi o przedstawienie weksłu do zapłaty, to jak wspominałem, należy uczynić to bądź w pierwszym dniu wymagalności, bądź też w ciągu dwóch następných dni powszednich. Taki przepis prawa jest konsekwencją tego, że wprawdzie dłużnik ma obowiązek płacić, ale też może żądać, aby go zwolniono od zobowiązania z chwilą nadejścia terminu. Pozostawanie bowiem w ciągłej niepewności byłoby dla dłużnika zbyt uciążliwe i dlatego, czasokres, w jakim weksel ma być przedstawiony do zapłaty, ograniczono do trzech dni. Charakterystyczne, że dłużnik nie ma obowiązku przysłać lub przynieść sumę wekslową wierzycielowi, lecz właśnie wierzyciel jest obowiązany zgłosić się po zapłatę do zobowiązanego. Zwykle wierzyciel korzysta z pomocy banków, za pośrednictwem których zdobywa należne mu pieniądze. Nie zawsze jednak jest to wygodne. Często bowiem dłużnik mieszka w miejscowości tak odległej, że uzyskanie pieniędzy jest dla wierzyciela połączone ze znacznymi trudnościami. Tu z pomocą wierzycielowi przychodzi poczta, która ofiaruje swe usługi przy przedstawianiu weksli do zapłaty i ewentualnem ich protestowaniu. Korzyści, jakie wynikają z usług spełnianych przez pocztę, są oczywiste: wierzyciel za stosunkowo nieznaczną opłatą uzyskuje pewność, że weksel we właściwym czasie zostanie przedstawiony do zapłaty, a w razie odmowy zapłacenia będzie zaprotestowany. Przytem sama procedura jest niezwykle prosta. Wypełnia się blankiet, dołączając weksel i wysyła listem poleconym do właściwego urzędu pocztowego. Wszystkie dalsze czynności załatwia poczta i to za stosunkowo nieznacznym wynagrodzeniem. Urząd pocztowy oddawczy przedstawia weksel do zapłaty i inkasuje należność albo też protestuje weksel z powodu niezapłacenia. Ciekawe, że poczta jest obowiązana przyjąć zaoferowaną przez dłużnika częściową zapłatę weksli, co jest niedopuszczalne przy innych zleceniach (z wyjątkiem wprowadzonych ostatnio zleceń inkasowych zwanych inaczej małemi zleceniami). Tłumaczyć to należy tem, że za zapłatę weksłu odpowiadają wszystkie osoby na nim podpisane, a więc także zyranci. Otóż ci ostatni są obowiązani do zapłaty tylko wówczas, gdy dłużnik główny nie zapłaci. Nie wolno więc pogarszać sytuacji indosantów i odmawiać przyjęcia zapłaty częściowej od dłużnika głównego t. j. nie wolno bezpodstawnie zwiększać odpowiedzialności innych dłużników. Dlatego też poczta przyjmuje zapłatę częściową, protestując weksel na pozostałą sumę niezapłaconą.

Miejsce płatności jest zwykle podane na wekslu. W braku specjalnego oznaczenia za takie uważa się miejsce wystawienia weksłu (przy wekslu trasowanym — miejsce podane obok nazwiska trasata), a w braku oznaczenia tego — miejsce podane obok nazwiska wystawcy.

Charakterystyczne, że zmiana miejsca zamieszkania dłużnika podczas obiegu weksłu jest dla czynności protestowej bez znaczenia. Protest zatem powinien być dokonany w miejscowości, w której według treści weksłu dłużnik mieszkał w chwili wystawienia weksłu i to nawet wtedy, gdy listonosz wie, że dłużnik zmienił miejsce zamieszkania.

Od miejsca płatności (miejscowości) należy odróżnić lokal płatności (adres), w którym weksel ma być płatny.

Listonosz jest obowiązany przedstawić dłużnikowi weksel do zapłaty w podanym na wekslu lokalu, a gdyby tego lokalu nie podano, w lokalu przedsiębiorstwa dłużnika, a w braku tegoż —

w jego mieszkaniu. Kolejność więc jest taka: lokal podany na wekslu — przedsiębiorstwo — mieszkanie.

Za lokal przedsiębiorstwa uważa się lokal przemysłowy dłużnika, w którym on prowadzi własne przedsiębiorstwo. Tam więc należy weksel przedstawić do zapłaty i ewentualnie zaprotestować.

Gdyby dłużnik nie miał własnego przedsiębiorstwa, albo też w wypadku niemożliwości jego odszukania, listonosz winien udać się do mieszkania dłużnika i tam mu przedstawić weksel do zapłaty.

Celem odnalezienia lokalu przedsiębiorstwa (wzgl. mieszkania) poczta obowiązana jest przedsięwziąć poszukiwania uciekając się w razie potrzeby do pomocy biur adresowych, policji i t. p. W żadnym jednak wypadku nie wolno tego zaniedbać, gdyż winny pracownik pocztowy może być pociągnięty do odpowiedzialności za szkodę spowodowaną brakiem należytej staranności.

Oczywiście powyższe uwagi będą miały zastosowanie tylko wtedy, gdy na wekslu brak jest lokalu płatności. Jeśli bowiem adres ten jest podany, tylko tam należy weksel przedstawić do zapłaty i ewentualnie zaprotestować bez względu na to czy dłużnik posiada własny lokal przemysłowy, czy nie. Wyjątek zachodzi tylko wtedy, gdy dłużnik sam tego żąda, co listonosz winien odnotować na wykazie zleceńiowym.

Weksel jest dokumentem ściśle formalnym, co wyciska swe piętno na całej procedurze przedstawienia weksłu do zapłaty i protestowaniu. Dlatego też jeśli na wekslu został podany lokal płatności, listonosz jest obowiązany bezwzględnie tam przedstawić weksel do zapłaty, nawet gdyby wiedział, że dłużnik wyjechał albo umarł.

Prawo wekslowe nakazuje zawsze przedstawiać weksel do zapłaty i w razie niezapłacenia protestować. Zna ono jednak pewne wyjątki, kiedy weksli nie należy protestować mimo niezapłacenia. Zachodzi to mianowicie w wypadku wdrożenia postępowania układowego lub ogłoszenia upadłości. Intencją tego postanowienia jest to, że w tych wypadkach dłużnik nie tylko nie może, ale nawet nie wolno mu płacić. Jednakże przepisy pocztowo-zleceniowe odbiegają tu od prawa wekslowego o tyle, że nakazują przedstawianie do zapłaty i protest, gdy tego wyraźnie zażąda zleceniodawca. Jeśli więc zleceniodawca życzy sobie przedstawienia weksłu do zapłaty i zaprotestowania, życzeniu temu należy uczynić zadość.

Tyle się mówi w życiu codziennem o proteście, że muszę jeszcze wspomnieć czem jest protest i jakie jest jego znaczenie.

Wystawca weksłu własnego jest dłużnikiem głównym t. zn. jest w pierwszym względzie zobowiązany. Do niego należy zwrócić się po zapłatę, a dopiero gdy ta nie nastąpi, można jej żądać od indosantów. Ci dalsi dłużnicy odpowiadają zatem tylko wtedy, gdy dłużnik główny nie zapłaci. Fakt, że od dłużnika domagano się świadczenia, ale go nie uzyskano, należy indosantom udowodnić, w przeciwnym bowiem razie nie można ich pociągnąć do odpowiedzialności wekslowej. Tego dowodu ma dostarczyć protest. Jest on zatem t. zw. aktem zachowawczym, który stwierdza, że pewnej czynności przepisanej prawem do zachowania praw wekslowych dokonano, ale nie uzyskano należnego świadczenia.

Świadczeniem, którego można domagać się od dłużnika, może być przyjęcie weksłu przez trasata, umieszczenie daty przedstawienia weksłu, płatnego w pewien czas po okazaniu, zapłata weksłu i t. d. Jeśli odmówiono jednego z tych świadczeń, okoliczność tę należy stwierdzić protestem. Zależnie od tego, jakiego świadczenia odmówiono, odróżniamy protesty: z powodu nieprzyjęcia weksłu przez trasata, z powodu odmowy umieszczenia daty, z powodu niezapłacenia i t. d. Pocztowca jednak interesuje tylko ten ostatni rodzaj protestu, gdyż poczta dokonująca protestów wyłącznie z powodu niezapłacenia, wykluczając przedsta-

wienie do przyjęcia i ewentualny protest z powodu niezakoceptowania. Protest więc z powodu niezapłacenia jest dokumentem stwierdzającym, że dłużnikowi weksel w terminie przedstawiono, ale zapłaty nie uzyskano, albo, że nie można go było dozapłaty przedstawić wskutek niemożności odszukania przedsiębiorstwa względnie mieszkania lub też z powodu nieobecności dłużnika.

Przy protestowaniu weksłu przez urząd pocztowy pracownik musi pamiętać, że na zaprotestowanie weksłu składają się dwie zasadnicze czynności, dwie kolejno po sobie następujące fazy, w wyniku których otrzymuje się nalepiony na weksłu protest. Należy mianowicie odróżniać „dokonanie” protestu od jego „sporządzenia”, co nie zawsze i nie przez wszystkich pracowników jest właściwie rozumiane. Dokonaniem protestu jest stwierdzenie przez listonosza, że weksel protestuje z powodu niezapłacenia (odmowa zapłaty, nieobecność dłużnika i t. p.). Uzewnętrznia się to przez odnotowanie faktu niezapłacenia na wykazie zleceń (w wypadku niezastania dłużnika — przez pozostawienie ponadto zawiadomienia o proteście). Ta chwila posiada doniosłe znaczenie, jako chwila właściwego protestu. Dalsze czynności t. j. sporządzenie protestu na odpowiednim blankiecie są tylko utrwaleniem protestu listonosza. Dlatego też sporządzenie protestu może nastąpić nawet w czwartym dniu płatności, podczas gdy przedstawienie do zapłaty i dokonanie protestu winny być skuteczne najpóźniej w trzecim dniu i to pod sankcją utraty praw wekslowych.

Na odróżnienie tych dwóch pojęć t. j. „dokonanie” i „sporządzenie” protestu opiera się również pobieranie opłat. Jeśli bowiem dłużnik płaci sumę wekslową po dokonaniu a przed sporządzeniem protestu, pobiera się od niego t. zw. opłatę za „półprotest” i sporządza odpowiedni protokół. Jeśli zaś dłużnik płaci po sporządzeniu protestu, obowiązany jest uiścić koszty protestu w pełnej wysokości.

Te charakterystyczne właściwości protestu należy zawsze mieć na uwadze pamiętając, że jest to konieczny warunek pociągnięcia do odpowiedzialności żyrantów w wypadku niezapłacenia weksła przez wystawcę.

Przy sposobności pragnę wspomnieć o innych dokumentach wierzytelnościowych, a mianowicie o wekslach nieprzeznaczonych do protestu, nadsyłanych do urzędu oddawczego przy specjalnych wykazach zleceń. Są to weksle których termin płatności już upłynął albo też weksle zaprotestowane, albo wreszcie takie, które zleciodawca pragnie przedstawić do zapłaty, ale z jakichkolwiek względów nie chce ich protestować w razie niezapłacenia. W wypadku niezapłacenia i nie stwierdzenia tej okoliczności protestem, wierzyciel traci swe prawa wekslowe, ale to jest jego sprawa osobista. Urząd pocztowy winien więc zastosować się do życzenia zleciodawcy. Jeśli zatem do urzędu nadejdzie weksel przy wykazie zleceń dla weksli nieprzeznaczonych do protestu, należy przyjąć, że zleciodawca nie życzy sobie protestu w wypadku niezapłacenia. Mogą się zdarzać — rzecz jasna — pomyłki (dołączenie niewłaściwego wykazu) i o ile możliwe urząd powinien to wyjaśnić. Z reguły jednak nadesłanie weksłu przy wykazie zleceń dla weksli nieprzeznaczonych do protestu, stwarza domniemanie, że zleciodawca nie chce weksłu protestować.

Należy jeszcze nadmienić, że skoro weksel nie jest przeznaczony do protestu, odpadają wszystkie ograniczenia przewidziane dla weksli, które mają być zaprotestowane. I tak miejsce wystawienia weksłu może się znajdować zagranicą, weksel może być wystawiony w języku niepaństwowym, miejsce jego płatności może być położone w okręgu doręczeń listonosza wiejskiego (przy sumach ponad 200 zł.) i t. d. O tem należy zawsze pamiętać, gdyż często się zdarza, że urząd po stwierdzeniu, że miejsce płatności położone jest zagranicą albo, że weksel jest wystawiony w języku

niepaństwowym, zwraca weksel nieprzeznaczony do protestu, przez co naraża Zarząd Poczty na uzasadnione reklamacje ze strony klientów.

Jeszcze kilka słów o t. zw. wtóropisach i odpisach wekslowych. Wyjaśnienie tych pojęć uważam za konieczne, gdyż przepisy pocztowe stanowią, że urzędy pocztowe nie mogą sporządzać protestów z powodu niezapłacenia, jeżeli weksel ma być zaprotestowany przy przedłożeniu kilku egzemplarzy tego samego weksłu, albo też przy przedłożeniu jego oryginału i kopji.

Może się wydać dziwnem, w jakim celu wystawia się weksel w kilku jednobrzmiących egzemplarzach, albo sporządza odpisy wekslowe. Otóż powstanie tych instytucji prawa wekslowego tłumaczyć należy tem, że może to być konieczne dla potrzeb życia i obrotu gospodarczego. Weźmy konkretny przykład. Jestem posiadaczem weksłu trasowanego, który chcę przedstawić do przyjęcia trasatowi, zamieszkałemu w Krakowie. Obawiając się, że przy przesyłaniu weksłu, ten cenny dla mnie dokument może zaginąć, żądam od wysławcy wydania wtóropisu, który wysłałem do Krakowa w celu zaakceptowania go przez trasata. W ten sposób unikam skutków ewentualnego zaginięcia weksłu, gdyż na wszelki wypadek drugi egzemplarz pozostawiam u siebie. Zdarzyć się też może, że jeden egzemplarz posyła się do zaakceptowania, drugi zaś puszcza się w obieg w drodze indosu.

Takie jednobrzmiące egzemplarze mogą być wtóropisami lub odpisami. Istota wtóropisu (duplikatu) polega na tem, że jeden weksel wystawia się w kilku egzemplarzach. Winny one być ponumerowane (prima — weksel, sekunda i t. d.), w przeciwnym bowiem razie każdy z nich byłby uważany za odrębny weksel, zawierający inne zobowiązanie wekslowe. Każdy z wtóropisów jest oryginalnym wekslem, wszystkie razem jednak przedstawiają jedno i to samo zobowiązanie wekslowe. Konsekwencją tego jest fakt, że zapłata jednego wtóropisu zwalnia od zapłaty innych egzemplarzy, przyczem obojętne na podstawie którego z nich zapłata nastąpiła. W wieku XIX często korzystano z wtóropisów przy transporcie weksli morzem, aby w razie zatonięcia statku nie stracić praw wekslowych.

Odpisem różni się od wtóropisu, że nie jest oryginałem dokumentu wekslowego. Nie można więc na nim złożyć oświadczenia przyjęcia, gdyż będzie ono bez skutków prawnych. Poza tem wtóropisy może sporządzać tylko wystawca, odpisy zaś każdy posiadacz weksłu (np. na wypadek zgubienia w celu przeprowadzenia postępowania amortyzacyjnego). Można go jednak puścić w obieg w drodze indosowania.

Wspomnę jeszcze w skróceniu o t. zw. postępowaniu amortyzacyjnym albo umarzającym.

Przypominam, że weksel jest dokumentem, który uprawnia posiadacza do żądania zapłaty sumy wekslowej. Stanowi on legitymację uprawnionego. Bez tej legitymacji zapłata nie nastąpi. Może się jednak zdarzyć, że weksel zginie lub zostanie zniszczony. W konsekwencji zgasłoby prawo wekslowe. Aby temu zapobiec wprowadzono t. zw. amortyzację weksli. Postępowanie to — podkreślam — nie jest procesem, lecz „wywołaniem”, które wszczyna się na wniosek posiadacza zniszczonego albo zaginionego weksłu. W skróceniu postępowanie to przedstawia się w ten sposób, że prośbę o uznanie weksłu za umorzony wnosi się do sądu grodzkiego w miejscu płatności weksłu, wymieniając:

- a) istotną treść weksłu,
- b) uprawdopodobnienie utraty weksłu,
- c) interes prawny t. zn. wykazując, że miało się jakieś prawo do tego weksłu.

Po rozpatrzeniu wniosku sąd zarządza ogłoszenie w dzienniku przeznaczonym do ogłoszeń sądowych oraz w piśmie miejscowem, wzywając znalazcę weksłu zaginionego do zgłoszenia się w ciągu 60 dni i okazania weksłu sądowi. O wdrożeniu postę-

powania amortyzacyjnego sąd zawiadamia wszystkie osoby zobowiązane z danego wekslu, aby zapobiec wypłacie do rąk osoby nieuprawnionej. Jeżeli znalazca zgłosi się do sądu ze znalezionym wekslem, nie przeprowadza się dalszego postępowania. Jeżeli jednak po upływie 60 dni nikt się nie zgłosi, sąd wydaje orzeczenie uznające weksel za umorzony. To orzeczenie daje petentowi możliwość dochodzenia swych praw wekslowych, które poprzednio pozostawały w zawieszaniu.

Na tem kończę. Pragnę tylko jeszcze zaznaczyć, że przedstawione powyżej zasady stanowią tylko szkielet prawa wekslowego, są jedynie ogólnym zarysem tych jego przepisów, które mają zastosowanie w służbie pocztowo-zleceniowej.

AKWIZYTOR POCZTOWY.

Mr. MARJAN JĘDRAL.

Zarządzeniem Ministerstwa Poczty i Telegrafów z dnia 27 września 1934 r. Nr. GM. Org. 1142 powołane zostało do życia w urzędzie pocztowym nowe stanowisko a mianowicie „akwizytora pocztowego” — a to celem nawiązania ściślejszej łączności ze sferami handlowymi, przemysłowymi i t. p., jak również w celu uruchomienia akcji zjednywania nowych klientów.

Zadaniem akwizytorów pocztowych jest między innymi obowiązek zgłoszenia się do większych fabryk, przedsiębiorstw handlowych, zakładów przemysłowych, ubezpieczeniowych i t. p. w celu pozyskania ich dla państw. przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Przed udaniem się do pewnego przedsiębiorstwa czy zakładu powinien akwizytor poddać gruntownemu zbadaniu wszystkie czynności dokonywane przez dany Zakład czy przedsiębiorstwo, a to celem umożliwienia opracowania sobie planu akcji przedstawienia odnośnych działów służby, udogodnień i korzyści, jakie mogą przynieść danemu zakładowi czy przedsiębiorstwu przy ich zastosowaniu.

Konieczna zatem do tego jest dokładna znajomość taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej oraz stałego interesowania się wszystkimi innowacjami i udogodnieniami zaprowadzonymi przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów, aby móc opracować sobie plan. Plan taki winien się składać z następujących punktów:

- 1) poznać czynności danego przedsiębiorstwa względnie zakładu, czy Stowarzyszenia,
- 2) dowiedzieć się o kategorii pojęć (klienta) dyrektora czy kierownika danego przedsiębiorstwa, lub prezesa stowarzyszenia,
- 3) opracować szkic rozmowy z klientem, z wykazaniem ewent. korzyści,
- 4) opracować argumenty na ewent. odpowiedzi zaferowanie pewnego rodzaju usług pocztowych.

Przedstawianie korzyści i zapoznanie z nowo-zaprowadzonymi działami służby winno być ujęte w sposób jasny i zwięzły ze szczegółowym uwzględnieniem korzyści dla danego przedsiębiorstwa.

Akwizytor musi wiedzieć, że jeżeli argumentacja nie sięgnie sedna sprawy t. j. wykazania zysku — to ustosunkowanie się danego przedsiębiorstwa pozostanie bez rezultatu. Kupiec bowiem nie kieruje się żadną kurtoazją, przyzwyczajony on jest nawet w życiu pozahandlowym — myśleć kategorjami kupieckimi.

Akwizytorzy pocztowi będą niejako żywą propagandą państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, wobec tego należy specjalną zwrócić uwagę na ich dobór.

Dalem tylko ogólny szkic, gdyż nie sposób jest ująć tak obszerne zagadnienie w ramach jednego wykładu. Pragnący zatem poznać szczegółowo obowiązujące przepisy, winien samodzielnie pogłębiać te zagadnienia. Tylko w tych warunkach bowiem będzie miało miejsce sprawne i zgodne z prawem wykonywanie służby i zmniejszy się ilość procesów wekslowych, w których Poczta występuje jako pozwany z powodu wadliwego wykonania zleceń przez jej pracowników. A wówczas klientela nabierze większego zaufania do pracowników pocztowych i, pomijając instytucje prywatne, zacznie w szerszym zakresie korzystać z usług poczty przy przedstawianiu weksli do zapłaty i sporządzaniu protestów wekslowych.

Narzuca się zatem pytanie, kto może być akwizytorem pocztowym.

Akwizytorem może być pracownik odpowiednio przygotowany. Musi on wiedzieć więcej od pracownika z działu służby okienkowej, gdyż ten pracuje w jednym dziale, podczas gdy akwizytor stykać się będzie z najrozmaitszymi ludźmi, o różnych poglądach i przekonaniach. Musi zatem dobrze się zastanowić co ma do kogo powiedzieć, oraz jakich używać argumentów do przekonania klienta i t. d.

Akwizytor musi mieć umysł otwarty i szybką orientację, mieć zapas argumentów i być dobrym psychologiem.

Czyli jak widzimy z tego, że konieczna tu jest selekcja. Nadto kandydatów na akwizytorów winno się stale dokształcać teoretycznie w psychologicznych wiadomościach sprzedawczych i propagandowych.

Jakie przeto najważniejsze przymioty powinien posiadać taki akwizytor pocztowy?

- 1) dokładna znajomość wszystkich działów służby oraz ich znaczenie dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego,
- 2) dokładną znajomość taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej,
- 3) zmysł handlowy i wyobraźnię,
- 4) uczciwość,
- 5) umiejętność poznawania ludzi i ich charakteru,
- 6) energję, odwagę i ambicję,
- 7) grzeczność, taktowność i uprzejmość,
- 8) spostrzegawczość, dobrą pamięć i zdolność oferowania usług poczty ze szczególnem uwzględnieniem danego przedsiębiorstwa-zakładu.
- 9) dobrą prezentację, a szczególnie staranność ubrania,
- 10) wymowność czyli swobodę wysławiania się.

Życie gospodarcze wykazało, że akwizytor, to motor przedsiębiorstwa, którego brak oznaczałby kompletne zahamowanie trybu życia danego przedsiębiorstwa. To też rola akwizytora jest bardzo ciężka i wymaga gruntownego przygotowania oraz stałego dokształcania i dlatego winna być odpowiednio pojęta.

Znaczenie akwizytora polega na potędze jego osobistego oddziaływania. Utrzymanie jaknajściślejszych stosunków między pocztą a klientelą należy do najpierwszych zadań akwizytora. Akwizytor pocztowy musi się stać łącznikiem między organami przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” (dostawcą) a sferami handlowymi, przemysłowymi i t. p. (odbiorcą). Akwizy-

tor tak pojmujący swe stanowisko przyniesie przedsiębiorstwu ogromne korzyści, a każde odwiedzenie zakładów przemysłowych i handlowych będzie z wynikiem ku zadowoleniu swych władz przełożonych oraz swego własnego.

Drugim podstawowym zadaniem akwizytora będzie zwalczanie wszelkich zewnętrznych wpływów mogących zaszkodzić przedsiębiorstwu „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, czy też zmniejszyć jego stan użyteczności (możliwość dowiedzenia się o nielegalnym przewozie poczty i t. p.). Akwizytor winien użyć całej zdolności dla zwiększenia ilości klientów. Obok bowiem działań służby pocztowej chronionych wyłącznością pocztową — są jeszcze inne w zakresie których P. P. T. i T. spotyka się z silną konkurencją prywatną (transport paczek, inkaso weksli, zlecenie inkasowe, przekazywanie pieniędzy i t. p.). Nadto zebrane uwagi

i wysunięte postulaty przez sfery kupieckie i przemysłowe winien akwizytor pocztowy zaraz przedstawić swojej Władzy.

W tej walce konkurencyjnej potrzebne będą akwizytorowi poprzednio podane przymioty.

Wobec tego Panowie Naczelnicy powinni zwrócić specjalnie uwagę przy doszkalaniu się, jeżeli muszą sami pełnić funkcje akwizytorów, względnie swych akwizytorów, aby podane przymioty choć w znacznej części sobie przyswoili. Początki będą trudne, jednak z czasem dojdzie się do perfekcji.

Stanowisko akwizytorów jest nie tylko zaszczytne i potrzebne, ale jest to stanowisko o którym można powiedzieć, że kształci swoich pracowników. Praca akwizytorska dostarczy sposobności nabycia ogłady towarzyskiej, nauczy psychologii i wykształci charakter.

PROPAGANDA POCZTY, TELEGRAFU I TELEFONU PRZEZ PRACOWNIKÓW POCZTOWO-TELEGRAFICZNYCH.¹⁾

Mr. LUDWIK KOLAK.

Jak długo poczta, telegraf i telefon nie były przedsiębiorstwem, nie zastanawiano się głębiej nad sprawą dochodowości tej instytucji.

Pocztę, telegraf i telefon cechował wówczas mniejszy lub większy biurokracizm, pracownikom zdawało się, że załatwiający swe czynności robią interesantom „łaskę” i t. p.

W powyższych pojęciach nastąpił w ostatnich latach zasadniczy zwrot, a mianowicie od wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” widzimy, o co chodzi w służbowej działalności naszej jako pracowników pocztowych. Jeśli mianowicie poczta, telegraf i telefon są przedsiębiorstwem, to niewątpliwie chodzi w pierwszym rzędzie o rentowność, gdyż każde przedsiębiorstwo jest przecież organizacją gospodarczą, wykonywającą pewną działalność w celach zarobkowych.

Rola zatem nasza jako pracowników poczty, telegrafu i telefonu zmieniła się; nie posiadamy już „władzy”, „imperium”, nie jesteśmy urzędnikami państwowymi, nie możemy siedzieć sztywnie przy okienku czy biurku, nie troszcząc się wcale o klienta. Ergo, jeśli jesteśmy pracownikami przedsiębiorstwa, a więc agentami handlowymi, czy kupcami, to musimy w całym słowie znaczeniu treścią swej pracy, wykazać swą aktywność kupiecką.

Każdemu z nas musi przyświecać zasada „frontem do klienta”, a to celem zdobycia go wszelkimi możliwymi, rozumie się, uczciwymi sposobami.

Do sposobów tych należy w tym wypadku propaganda, t. j. rozpowszechnianie czyli reklamowanie urzędzeń i usług poczty, telegrafu i telefonu.

Propaganda ta jest w obecnej chwili tem konieczniejsza, by zniżka taryf pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, jaka weszła w życie 1 października b. r. nie spowodowała rażącego spadku dochodów, gdyż wtedy niezależnie od zachwiania równowagi budżetu naszego przedsiębiorstwa, także i nasze położenie materialne może się w tym czy owym kierunku pogorszyć.

Przechodząc do szczegółów propagandy, należy podnieść, że główne wytyczne polityki propagandowej ustala Ministerstwo Poczty i Telegrafów.

W celach propagandy ustanowiło Ministerstwo Poczty i Te-

legrafów w ostatnim czasie osobne fachowe przedsiębiorstwo, a mianowicie „Reklamę Pocztołą” Spółkę z ogr. odp., która fachowymi środkami propaguje względnie reklamuje działalność poczty, telegrafu i telefonu.

Również Ministerstwo Poczty i Telegrafów ustanowiło w omawianych celach w lipcu b. r. „referaty propagandowe” w łonie oddziałów organizacyjnych Dyrekcyj Okręgów Poczty i Telegrafów, do których zadań należy:

- 1) opracowywanie komunikatów radjowych, prasowych, ogłoszeń,
- 2) opracowywanie wniosków propagandowych i kosztorysów,
- 3) nadzór nad szczegółowym wykonaniem planów propagandowych,
- 4) opracowywanie lokalnych planów propagandowych i ich realizacja,
- 5) nadzór nad wykorzystaniem urzędzeń p. t. dla celów propagandy,
- 6) kontrola nad sposobem rozmieszczania, układem graficznym ogłoszeń, zawiadomień i t. p.,
- 7) prowadzenie statystyki osiągniętych wyników z danej akcji reklamowej na terenie Okręgu Poczty i Telegrafów.

Działalność jednak propagandowa Ministerstwa Poczty i Telegrafów i Dyrekcyj Okręgów Poczty i Telegrafów będzie naprawdę skuteczna, o ile będzie intensywnie poparta przez urzędy i agencje pocztowo-telegraficzne, a właściwie przez ich pracowników. Akcja reklamy usług pocztowych, telegraficznych i telefonicznych da należyty i całkowity owoc tylko w wypadku, gdy organa służby ruchu, jakimi są urzędy i agencje rozmieszczone po całym Państwie w ilości około 3700 jednostek, mające wyłącznie bezpośrednią styczność z szerokimi kołami klienteli, zrozumią i ocenią aktualność zagadnienia reklamy, tej „dźwigni handlu”, bez istnienia której nie podobna wyobrazić sobie dzisiejszego życia gospodarczego.

¹⁾ Referat wygłoszony w Katowicach w dniu 5.X 1934 r. na zjeździe naczelników urzędów Dyrekcyj Okręgów Poczty i Telegrafów w Katowicach.

Otóż zastanowimy się nad tem, w jaki sposób mają wszyscy bez wyjątku pracownicy wykazać w kwestji propagandy swą skuteczną pracę.

Sposobów względnie środków reklamy mamy dzisiaj bardzo wiele, tak, że powstał nawet osobny przemysł reklamy optycznej t. j. działającej na wzrok, akustycznej działającej na słuch i psychologicznej działającej na stan duchowy człowieka. W programach dzisiejszych nauk handlowych przewidziane są wiadomości z dziedziny reklamy.

Chodzi zatem o to, by z ogółu środków i sposobów reklamy wydzielić te, które mogą być realizowane przez pracowników urzędów i agencji, inne bowiem wymagające np. wydatków pieniężnych lub też np. oceny czy i w jakiej formie można się posłużyć prasą, czy rozgłośnią radiową, mogą być stosowane bezpośrednio przez władze pocztowo-telegraficzne t. j. Ministerstwo Poczty i Telegrafów względnie Dyrekcje Okręgów Poczty i Telegrafów.

Do sposobów reklamowania usług poczty, telegrafu i telefonu przez urzędy i agencje względnie ich pracowników należą przedewszystkiem:

1) żywe słowo pracownika pocztowego t. j. ustne zachęcenie klienta do korzystania z usług przedsiębiorstwa, czyli inaczej wywołanie przez mowę pracownika w psychice klienta tej świadomości, że trzeba skorzystać z usług przedsiębiorstwa. Żywe słowo jest jednym z najważniejszych sposobów reklamy, jakim może posługiwać się pracownik pocztowy.

Otóż przywiązując dużą wagę do tej formy reklamy ustanowiło Ministerstwo Poczty i Telegrafów z dniem 1 października 1934 r. stanowiska akwizytorów pocztowych, a to przedewszystkiem celem zgłaszania się ich do większych firm, przedsiębiorstw handlowych, banków, zakładów przemysłowych i ubezpieczeniowych w celu pozyskiwania dla przedsiębiorstwa nowych klientów, przyczem Ministerstwo Poczty i Telegrafów określiło szczegółowo warunki osobiste, jakie muszą posiadać akwizytorzy, a mianowicie chodzi o to:

- a) by posiadali dokładną znajomość działów służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej oraz ich znaczenia dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.
- b) by orjentowali się dokładnie w prowadzonej przez Ministerstwo akcji propagandowej, interesowali się wszystkimi wyrazami tej akcji, a więc zaprowadzeniem nowych działów służby, różnych udogodnień, obniżką taryfy, oraz, by rozumieli płynące stąd dla sfer przemysłowych i handlowych korzyści,
- c) by posiadali dokładną znajomość taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, oraz płynące stąd możliwości dla poszczególnych przedsiębiorstw,
- d) by posiadali zmysł handlowy, umiejętność propagowania i przekonywania, a wreszcie,
- e) by posiadali odpowiednie warunki osobiste, tak intelektualne jak i zewnętrzne.

Na PP. Naczelnikach urzędów ciąży obowiązek należytego doboru akwizytorów, udzielania im wskazówek i kontrolowania ich działalności. Władze pocztowe przywiązują do pracy akwizytorów wielką wagę, gdyż utrzymanie stanu dochodów na wymaganym poziomie będzie zależało w dużej mierze od ich pracy.

Niezależnie od reklamowania usług poczty, telegrafu i telefonu przez akwizytorów, musi i każdy pracownik pocztowy, zwłaszcza mający styczność z publicznością propagować swem żywym słowem usługi przedsiębiorstwa.

Ten sposób reklamy usług poczty, telegrafu i telefonu powinien być wykorzystany przez pracowników pocztowych zawsze i wszędzie, a więc przy okienku, w kancelarji naczelnika urzędu (kierownika agencji), na rejonie doręczycielskim, a także w od-

powiedniej formie i w odpowiednich momentach poza służbą w gronie osób, w którym pracownik się znajduje.

Przykładowo podam, jak należy wyobrazić sobie taką ustną reklamę:

Pracownik przyjąwszy przy okienku telegram od klienta zwraca uwagę temuż słowami: „proszę Szanownego Pana” — czy też przy użyciu innej formy grzecznościowej — „mamy obecnie dla potrzeb klienteli nowe wydanie artystycznie wykonanych blankietów telegraficznych, których jeden egzemplarz wraz z kopertą kosztuje tylko 50 gr. — oto tak wyglądają”, — i równocześnie przedstawia klientowi jeden egzemplarz do oglądnięcia. Podobnie można postąpić z kartkami widokowymi.

Inny przykład: listonosz wypłaca przekaz adresatowi w jego mieszkaniu; adresat jest drobnym kupcem, który nie posiada telefonu, wobec czego po dokonaniu wypłaty pieniędzy odzywa się listonosz do niego w uprzejmy sposób: „w załatwieniu spraw handlowych jest bardzo pomocnym telefon, którego abonament miesięczny kosztuje tylko 15 zł., przyczem sama instalacja jest bezpłatna. Jeśli Szanowny Pan reflektuje na telefon to w tej chwili poczta stoi do usług Pańskich”.

Jeszcze jeden przykład: Naczelnik urzędu zapytany telefonem przez miejscowego obywatela np. o to czy między 12 a 15-tą godziną może podjąć paczkę, udziela informującemu się wyjaśnienia, przyczem wiedząc, że utrzymuje on częstą korespondencję ze swym familjantem zamieszkałym w Australji, wykorzystuje tą rozmowę w celu reklamy i na zakończenie mówi: „Może Szanowny Pan przyjmie do wiadomości, że dodatkowa opłata za list przesłany pocztą lotniczą jest bardzo małą np. do Maroka wynosi tylko 30 groszy, do Australji wynosi tylko 1 zł.”.

Takich i innych przykładów, w których pracownik ma możność ustnie propagować usługi poczty, telegrafu i telefonu mamy mnóstwo; chodzi tylko w tym wypadku o dobrą wolę pracownika i kupieckie nastawienie się w spełnianiu swoich obowiązków służbowych.

W propagandzie trzeba działać stale, z niesłabnącą wytrwałością, gdyż klientowi trzeba ciągle przypominać, że poczta ma taki czy inny towar t. j. usługę na sprzedaż.

Wszyscy pracownicy zwłaszcza okienkowi winni propagować przy każdej sposobności usługi poczty, telegrafu i telefonu.

Zbiorowa bowiem działalność wszystkich pracowników da napewno rezultat pożądany, przyczem trzeba pamiętać, że również oprócz kwestji dochodowości naszego przedsiębiorstwa, troska o wzmoczenie się ruchu pocztowo-telegraficznego ma i inny cel na oku, a mianowicie ożywienie słabo dziś funkcjonującego życia gospodarczego, którego jednym z ważniejszych czynników jest poczta, telegraf i telefon.

Do reklamy ustnej należą również odczyty wzgl. referaty, które naczelnicy urzędów winni od czasu do czasu urządzać dla sfer gospodarczych. Odczyty te powinno się wygłaszać na oficjalnych posiedzeniach czy zebraniach różnych organizacji gospodarczych w danej miejscowości. W szczególności tego rodzaju odczyty i referaty są obecnie wskazane, by zaznajomić sfery gospodarcze z obniżką taryf i z kilku nowymi działami służby co dopiero wprowadzonymi. Wreszcie w reklamie żywym słowem należy w każdym wypadku mówić bezwzględnie prawdę, gdyż klient przekonawszy się zczasem, że go okłamano, będzie się odnosił z niechęcią i nieufnością do instytucji „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

2) Drugim sposobem propagandy usług poczty, telegrafu i telefonu przez wykonawcze urzędy i agencje p. t. są obwieszczenia względnie ogłoszenia wywieszane w poczekalniach tych organów, czy też na zewnętrznej stronie lokalu pocztowego, a sporządzane przez urzędy we własnym zakresie działania. Sprawa ta nie jest o znaczeniu drugorzędnym. W tym względzie stwier-

dzono, że ogłoszenia brudnego, na zmiętej kartce papieru, o drobnym piśmie i t. p. ujemnych cechach nikt nie czyta, gdyż człowiek ma wrodzoną skłonność do porządku, do oglądania i zwracania bliższej uwagi na rzeczy miłe, estetycznie wykonane; zatem nawet ogłoszenie sporządzone przez urząd w celach informowania publiczności musi mieć potrzebne zalety, musi mieć cechy atrakcyjności, by swym wyglądem przemawiało do umysłu klienta, przytem ogłoszenie musi być wywieszane w takim punkcie, by od razu oko przechodzącego klienta na nim spoczęło, a więc nie z boku, w kącie, w źle oświetlonym miejscu lub za wysoko.

Zaznaczyć należy, że obwieszczenia czy afisze nieaktualne powinny być natychmiast usunięte, by nie dezorientowały publiczności.

Treść ogłoszeń winna być ujęta krótko i jasno, by nie nużył czytelnika niepotrzebnymi lub trudno wystylizowanymi zdaniami.

Również ogłoszenia względnie afisze nadsyłane do urzędów przez Dyрекcję muszą być wywieszane w podany przed chwilą sposób, by publiczność bez trudności i straty czasu od razu kierowała swój wzrok na właściwy środek reklamowy.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że klient przyszedł na pocztę załatwić interes, który jest jednym z mnóstwa fragmentów jego intensywniej i pociśniej codziennej pracy. Klient niema czasu na domyślanie się, że tam gdzieś w kącie wywieszane jest obchodzące go ogłoszenie, niema czasu na żmudne, denerwujące odczytywanie drobnego lub niewyraźnego pisma. W swej krzątaninie życiowej klient rezygnuje z zainteresowania się źle sporządzonymi i nieodpowiednio wywieszonymi ogłoszeniami.

Pod względem sposobu sporządzania i wywieszania ogłoszeń organa Dyрекcji Okręgu Poczty i Telegrafów inspekcjonujące urzędy i agencje stwierdzają dużo niedbalstwa.

3) Oprócz powyższych bezpośrednich sposobów propagowania poczty, telegrafu i telefonu przez personel urzędów i agencji mamy jeszcze inne sposoby, a mianowicie pośrednie, do których należy: szybkie i sprawne załatwianie przy okienku pocztowym czynności, z czem wiąże się dobra znajomość przepisów, następnie życzliwość i uprzejmość pracowników wobec klienteli, atrakcyjne oddziaływanie na nią, unikanie zatargów i nieporozumień z klientelą nerwową.

Ostatnio wymienione sposoby reklamowania usług nazywamy pośrednimi, gdyż właściwą istotą i celem ich bezpośrednim nie jest reklama usług i urzędów poczty, telegrafu i telefonu, lecz wynikają one z nakazów służbowych, mających na celu sprawny i prawidłowy bieg pracy poczty, telegrafu i telefonu. Niemniej jednak przez należyte stosowanie tych środków, publiczność korzystająca z instytucji odchodzi od okienka z zadowoleniem, dając przytem pełnem zaufaniem i szacunkiem przedsiębiorstwo, starając się równocześnie chętnie nadal korzystać z jego usług i urzędów.

Omówimy pokrótce te pośrednie sposoby reklamy P.P.T. i T.

Pracownik załatwiający sprawy przy okienku powoli i nieudolnie, zraża klienta, który niechętnie przychodzi spowrotem do tego samego okienka. Pracownik, od którego klient żąda informacji, winien klientowi natychmiast udzielić pewnego i wyczerpującego wyjaśnienia nawet co do kwestji służbowych nie należących do normalnego zakresu działania pracownika, gdyż winien on znać nie tylko przepisy swego działu, lecz i innego działu służby. Odśyłanie klienta od okienka do okienka celem zasięgnięcia informacji, to postępowanie wprost karygodne, niezgodne z zasadami dobrze prowadzonych przedsiębiorstw; klient w takich wypadkach wyrabia sobie jaknajgorsze wyobrażenie o instytucji, a chyba objawy tego rodzaju nie działają zachęcająco na klientelę. To też pp. naczelnicy winni specjalnie kontrolować, czy ich podwładni pracownicy znają w odpowiedniej

mierze przepisy, a zwłaszcza zasady taryf pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Uprzejmość, grzeczność i życzliwość pracownika wobec klienta bez względu na jego pochodzenie i inteligencję, to także obowiązek wynikający z § 22 przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 stycznia 1934 r. o stosunku służbowym pracowników państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Do sklepu, w którym traktuje się klientelę niegrzecznie i niezbyt życzliwie nikt nie pójdzie zakupić towaru, a przecież urzędy i agencje p. t. są sklepami przedsiębiorstwa „Polska P. T. i T.”, którego pracownicy sprzedają klientowi towar t. j. usługi.

Z pojęcia „usługa” wynika, że pracownik musi podporządkować się odpowiednio życzeniu klienta t. j. musi być wobec niego grzeczny i iść mu w ramach możliwości jaknajdalej na rękę, służąc mu radą i pomocą.

Z kwestją grzeczności, uprzejmości i życzliwości wiąże się także kwestja unikania, obojętnego traktowania klienta, który za uiszczony pieniądze ma prawo żądać, by mu poświęcono uwagę, by się nim zainteresowano. Obojętne traktowanie klienta drażni go; pracownik po zbliżeniu się klienta do okienka, winien zaraz zwrócić się do niego celem obsłużenia go, jeśli zaś w danej chwili nie może go obsłużyć, winien grzecznie zapewnić klienta, że natychmiast załatwi jego sprawę, skoro tylko wykona inną czynność, którą powinien jak najrychlej ukończyć.

Pracownik powinien wobec klienta zastosować przyjemny wyraz twarzy i odpowiednio przyjemną intonację głosu, co w przedsiębiorstwach prywatnych jest szeroko praktykowane.

Jak z tego wynika na klientelę należy oddziaływać wogóle zachęcająco, atrakcyjnie, to też pp. naczelnicy urzędów obowiązani są obsadzać okienka tylko pracownikami o potrzebnych walorach, do których niewątpliwie należy również należyty wygląd zewnętrzny pracownika. Jak podaje Kazimierz Jabłowski w książce p. t. „Organizacja pracy biurowej”: — „Instrukcja biurowa Peoples and Wayne Bank wyraźnie powiada: Urzędnik musi być codziennie wygolony, nosić świeży kołnierzyk i mieć starannie oczyszczone paznokcie. Zmięte ubranie, nieświeżące buty, niemiły zapach z ust, — oto pierwsze przyczyny zniechęcające klienta do rozmowy z takim pracownikiem”.

Osobną uwagę należy poświęcić kwestji umiejętnego unikania zatargów i nieporozumień z klientelą, a zwłaszcza z jednostkami nerwowymi i tak: pracownikowi pracującemu przy okienku nie wolno wybuchowo reagować na nerwowe i niewłaściwe zachowanie się klienta, ma on grzecznie w danym razie zwrócić klientowi uwagę, odpowiednio obejść względnie złagodzić sytuację, wyjaśnić spokojnie różnicę zdań, odwrócić w danym razie rozmowę na inny temat; pracownikowi wolno mądrze zażenować to jest zawstydzić nietaktownego klienta; wrzaski i zbliżające się do niego klienty winien pracownik wystąpić przyzwyczajenie i stanowczo.

Wreszcie formą zachęcania klienteli do korzystania z usług poczty, telegrafu i telefonu jest również czystość i porządek w poczekalniach i wogóle w lokalach urzędów i agencji, jak również estetyczny wygląd tych lokali i estetyczny wygląd oraz należyte rozmieszczenie sprzętów, a wszystko zgodnie z wymaganiami naukowej organizacji i higieny pracy.

Pracownik okienkowy, to łącznik między publicznością, a instytucją pocztowo-telegraficzną, to przedstawiciel instytucji, którego kwalifikacjami ocenia publiczność całą instytucję. To też od pracownika tego wymaga się szeregu zalet. W tym względzie warto przypomnieć artykuł p. Dra W. Goduli p. t. „Służba okienkowa” zawarty w „Przeglądzie Pocztowym” za wrzesień 1932 r., według którego pracownik pocztowo-telegraficzny w służbie okienkowej, winien się cieszyć następującymi kwalifikacjami:

- 1) Dokładna znajomość przepisów pocztowo-telegraficznych celem ścisłego informowania publiczności,
- 2) wrodzony takt, uprzejmość i opanowanie,
- 3) znajomość języków obcych,
- 4) łatwość przyspieszenia tempa pracy przy większym napywle publiczności,
- 5) dobry wzrok, słuch i wygląd zewnętrzny.

Jak więc z powyższego widzimy, szybkie i sprawne załatwianie czynności okienkowych, znajomość przepisów, życzliwe i uprzejme traktowanie publiczności, oddziaływanie w każdym wypadku na nią zachęcająco i atrakcyjnie, posiadają duże znaczenie w akcji propagandowej usług poczty, telegrafu i telefonu.

Wkońcu zaznaczyć należy, że pp. naczelnicy urzędów mogą

także przedstawiać Dyrekcji rzeczowe wnioski na zastosowanie tych sposobów reklamowania usług poczty, telegrafu i telefonu, których urzeczywistnienie nie leży w ich kompetencji, a więc w kwestji np. reklamy w prasie, drogą radiową, w formie wydawnictw, reklamy świetlnej i t. p. Również aktualną jest ciągle kwestja przedstawiania Dyrekcji referatów, feljetonów i wzmianek czyli komunikatów propagandowych, które po dodatniej ocenie, będą ogłaszane przez radio względnie zamieszczone w prasie, przyczem zwraca się także uwagę pp. naczelnikom urzędów na konkursy ogłaszane w tym celu przez Dyrekcję z nagrodami za najlepsze prace. Utwory, o których mowa mają być napisane popularnie, rzeczowo, jak również należycie pod względem gramatycznym i stylistycznym.

TRANZYT LISTOWY.

ZOFJA STANIECKA.

Na skutek wezwania Międzynarodowego Biura Poczтового w Bernie, opartego na uchwałach Kongresu Światowego w Londynie, odbyła się w r. 1933 w czasie od 15 października do 11 listopada statystyka zarówno odsyłek zamkniętych, jak i przesyłek w transzycie otwartym. Statystyka ta objęła państwa całego świata, należące do Międzynarodowego Związku Poczтового i miała na celu zgromadzić dane, na podstawie których dokonywane się obliczeń należności za tranzyt wspomnianych odsyłek i przesyłek.

Rachunki sporządzone przez poszczególne kraje na podstawie wyników statystyki, przesyłane są do Biura Berneńskiego, które wzywa Zarządy krajów dłużnych do regulowania należności krajowych wierzycielom, przyczem suma tych należności obowiązuje corocznie ta sama na cały okres statystyczny t. j. do wyników nowej statystyki. O technice wykonywania tych prac przez wspomniane Biuro bliższe szczegóły oparte na przykładach podaję poniżej, przy omawianiu tranzytu w Polsce.

Każdy Zarząd wezwany do zapłaty, musi regulować przypadające od niego sumy krajowi, któremu się one należą, najdalej w ciągu 4 miesięcy, a w obrocie z krajami odległymi 5 miesięcy od dnia otrzymania wezwania, w przeciwnym bowiem razie zgodnie z p. 2 art. 72 regulaminu Konwencji Londyńskiej, należne sumy podlegają oprocentowaniu do 7% rocznie, licząc od dnia upływu wspomnianego terminu.

Zgodnie z postanowieniami wyżej wymienionego Kongresu w Londynie, statystyka ma być wykonywana co 3 lata przy pomocy specjalnych znaków i druków dla wszystkich państw jednolitych.

Do pracy tej wszystkie Zarządy Pocztowe przywiązują duże znaczenie, gdyż dla niejednego z krajów należności za tranzyt stanowią poważne kwoty. Między innymi dla Polski sumy przypadające z tego tytułu nie są bez znaczenia, gdyż wyrażają się one kwotą 574 685,24 fr. szw. za rok 1933. Oczywiście są kraje, wprawdzie nieliczne, dla których, dzięki ich położeniu geograficznemu saldo za tranzyt wyraża się ujemnie.

Nic więc dziwnego, że sprawa opłat tranzytowych zajmowała zawsze jedno z pierwszych miejsc na wszystkich Międzynarodowych Kongresach Pocztowych, wywołując ożywione dyskusje i spory.

Każdy kraj, w zależności od tego, czy na opłatach tych zyskiwał, czy tracił, starał się omawianą kwestję stawiać na płaszczyźnie przedewszystkiem swoich własnych interesów. To też opłaty za tranzyt przechodziły od Kongresu do Kongresu różne ewolucje. Widzimy, że raz są one bardzo wysokie, drugi raz są niskie, to znów podnoszą się, aż wreszcie, w miarę coraz większego

rozwoju korespondencji między narodami, spadają do norm obecnie obowiązujących, najniższych, przyczem wahaniom tym towarzyszy zawsze tendencja bezpłatności tranzytu.

Zanim przejdę do omówienia zagadnienia tranzytu w Polsce, pozwolę sobie podać jego krótki zarys historyczny.

Od chwili założenia Światowego Związku Poczтового zajmowano się na Kongresach problemem kosztów za tranzyt. Z pomiędzy spraw dotyczących międzynarodowej służby pocztowej prawie żadna nie spowodowała tyle dyskusyj, ile sprawa ustalenia kosztów tranzytu.

Już do noty Rady Federalnej Szwajcarskiej z lipca 1873 r., wzywającej wszystkie kraje świata na Kongres do Berna w celu stworzenia Światowego Związku pocztowego, był dołączony wniosek Zarządu pocztowego Niemiec w sprawie tranzytu, który miał służyć za podstawę do dyskusji na ten temat.

Według tego wniosku wszystkie kraje należące do Światowego Związku Poczтового miały przesyłać korespondencję swoich krajów w transzycie otwartym bezpośrednio, lub też za pośrednictwem umawiających się krajów, zwolnioną od wszelkich kosztów. Wyjątki od tej zasady miały być stosowane dla tych krajów, których tranzyt połączony był z kosztami nadzwyczajnymi.

Projekt niemiecki domagał się więc, aby lądowy tranzyt przesyłek listowych był zasadniczo wolny od wszelkich kosztów. To zwolnienie od kosztów tranzytowych w czasie kiedy były one bardzo duże, zgodne było z myślą przewodnią wnioskodawców, wychodzących z założenia, że kraje należące do Związku pocztowego tworzyły niejako „jednolite terytorjum”.

Myśl tranzytu bezpłatnego nie była wprawdzie nowa. Już w roku 1840 domagano się w Niemczech, gdzie istniało wiele Zarządów pocztowych, bezpłatnego tranzytu. W Związku pocztowym austriacko-niemieckim, utworzonym w kwietniu 1850 r., był wprowadzony bezpłatny tranzyt listowy między temi krajami. Również i inne kraje poszły za tym wzorem. I tak wkrótce potem Stany Zjednoczone Ameryki północnej zawarły umowę z kilkoma krajami europejskimi, wprowadzającą wzajemny bezpłatny tranzyt lądowy. Wreszcie na Konferencji paryskiej w r. 1863, reprezentowanej przez 18 krajów, sprawa zmniejszenia lub zniesienia kosztów tranzytu była bardzo szeroko omawiana.

Co się zaś tyczy tranzytu morskiego, to wniosek niemiecki na kongresie berneńskim projektował pobieranie opłaty 20 centymów od każdego listu za przewóz morski na przestrzeni powyżej 300 mil morskich, tytułem kosztu przewozu okrętami. Wysokość opłat morskich miała być ustalana od czasu do czasu między zainteresowanemi Zarządami.

Wniosek niemiecki, wysuwający zasadę bezpłatności prze-

wozu lądowego, nie znalazł jednak uznania na kongresie berneńskim (1873 r.). Był on ostro zwalczany przez liczne kraje, posiadające bardziej rozwinięty tranzyt jak np. Belgja. To też mimo, że wzbudził on duże zainteresowanie nie uzyskał ogólnej aprobaty.

Pomimo jednak niepowodzenia na kongresie, w wielu krajach nadal traktowano ustalone przez wymieniony kongres opłaty tranzytowe jako tymczasowe, uważając zagadnienie wolności do opłat za tranzyt jako jedynie słuszne w rozwoju międzynarodowych stosunków pocztowych.

Opłaty za tranzyt przyjęte przez Kongres w Bernie w 1874 r. były następujące:

Tranzyt lądowy	za każdy kilogram	
	listy i kartki pocztowe frs.*)	inne przesyłki frs.
Odległość nieprzekraczająca 750 klm.	2.00	0.25
Odległość powyżej 750 klm.	4.00	0.50

Postanowienia te nie dotyczyły t. zw. Poczty Indyjskiej i przewozu drogą kolejową z New-Yorku do San-Francisco, które pozostały nadal przedmiotem specjalnych umów między zainteresowanymi Zarządami.

Tranzyt morski	za każdy kilogram	
	listy i kartki pocztowe frs.	inne przesyłki frs.
Odległość nie przekraczająca 300 mil. m.	bezpłatnie	
Odległość powyżej 300 mil.m.	6.50	0.50

W krajach, gdzie umówiony był tranzyt bezpłatny, lub gdzie warunki tranzytu były korzystniejsze, niż ustalone na Kongresie, obowiązywał stan dotychczasowy.

Koszta tranzytu były obliczane na podstawie statystyki, przeprowadzanej w ciągu z miesięcy corocznie. Statystyka ta obejmowała zarówno odsyłki zamknięte, jak i przesyłki w transycie otwartym.

Konieczność wprowadzenia innych opłat tranzytowych, aniżeli wymienione, stała się aktualna z chwilą przystąpienia do Światowego Związku pocztowego Indj brytyjskich i Kolonij francuskich. Wtedy to na Kongresie w Bernie w 1876 r. uchwalono, że tranzyt morski między temi krajami z jednej strony i pozostałemi krajami związkowemi — z drugiej, będzie wynosił 25 frs. od kilograma listów i kartek pocztowych i 1 frank za 1 kg innych przesyłek, z warunkiem, że przewóz morski na przestrzeni nieprzekraczającej 300 mil morskich będzie bezpłatny. Opłaty te, bardzo wysokie, zwłaszcza dla listów i kartek pocztowych, były przyjęte na wniosek Wielkiej Brytanji, wbrew żądaniu Francji, której życzeniem było stosować opłaty, uchwalone na Kongresie w Bernie w r. 1874.

Charakterystyczne, że kiedy na Kongresie berneńskim w r. 1876 delegacja Holandji domagała się przyjęcia do Związku pocztowego Kolonij holenderskich i jednocześnie w interesie tych kolonij zaproponowała jako stawkę za tranzyt morski 40 frs. od kilograma listów i kartek pocztowych, wniosek ten był ostro zwalczany przez jeden z krajów zainteresowanych dlatego, że zdaniem delegatów tego kraju — opłata była za niska. Wypadek ten małuje dosadnie nastroje przy ustalaniu stawek tranzytowych w pierwszych latach istnienia Światowego Związku pocztowego.

W dwa lata później na Kongresie paryskim (1878 r.) zgłoszono i o mawiano wiele wniosków w sprawie zarówno znizienia,

*) Wszędzie, gdzie mowa w artykule o frankach, mamy na myśli franki złote lub szwajcarskie.

jak i zupełnego zniesienia kosztów tranzytu; były też i wnioski o podwyższeniu tych kosztów.

Do krajów, które bardzo energicznie zwalczały opłaty za tranzyt, należały przedewszystkiem kraje Ameryki południowej: Republika Argentyńska i Brazylja jak również i Ameryki środkowej: Meksyk i Salwador.

Jednakże mimo że wniosek delegata Argentyny stwierdzający, że uchwały Kongresu berneńskiego, ustalające opłaty, uważać należy za przejściowe i że jednym z głównych celów istnienia Światowego Związku pocztowego jest właśnie wolność tranzytu, uzyskał na Kongresie tym wiele głosów — większość delegatów wypowiedziała się przeciwko wnioskowi.

Uznanie większości zyskały argumenty, że należności za tranzyt w wymiarach umiarkowanych za przewóz zarówno lądowy jak morski nie mogą być uważane za przeszkodę w rozwoju korespondencji, na co zwolennicy wolności tranzytu kładli nacisk, ponieważ należności te są jedynie słusznym wynagrodzeniem za przysługi, oddane w związku z przewozem; nie byłoby więc sprawiedliwe znoszenie ich ze szkodą Zarządów pośredniczących. Zniesienie opłat za tranzyt byłoby wówczas usprawiedliwione, gdyby usługi oddawane przez Zarządy były wzajemne i równomierne, ale tak nie jest. Dalej zauważono, że zniesienie wynagrodzenia za tranzyt przyniosłoby skutki niepożądane z punktu widzenia wykonywania służby pocztowej, ponieważ Zarządy pośredniczące starałyby się unikać kosztów, związanych z przewozem szybkim i sprawnym, a przez to i droższym, jak również rezygnować z pośrednictwa, zamiast się o nie ubiegać.

W konkluzji Kongres paryski zmienił tylko stawki opłat tranzytowych, jak następuje:

Tranzyt lądowy bez względu na odległość wynosi: od kilograma: listów i kartek — 2.00 fr. i innych przesyłek — 0.25 fr.

Tranzyt morski	od kilograma	
	listów i kartek frs.	innych przesyłek frs.
od odległości nieprzekraczającej 300 mil. mor.	2.00	0.25
od odległości powyżej 300 mil. mor.	15.00	1.00

przyczem przewóz na przestrzeni nieprzekraczającej 300 mil morskich ma być bezpłatny, o ile Zarząd zainteresowany pobiera już z tytułu przewozu lądowego wynagrodzenie za przewóz odsyłek.

Wszędzie tam, gdzie przewóz morski dotychczas wynagradzany był po 6,50 fr. od kilograma listów i kartek pocztowych stawka ta została obniżona do 5 fr.

Nowe postanowienia kongresu paryskiego miały więc jako skutek znaczne zmniejszenie kosztów za przewóz lądowy na długich przestrzeniach, gdyż z wyjątkiem poczty indyjskiej i kolei transamerykańskiej nie zostało przyznane żadne wyższe wynagrodzenie za przewóz na przestrzeni powyżej 750 km.

Również koszt przewozu morskiego na długich przestrzeniach zostały zmniejszone przy przewozie transatlantyckim, z wyjątkiem przewozu między Europą a Ameryką Północną, dla którego stosowana wówczas stawka 25 fr. została zmniejszona do 15 fr.

Stawka stosowana dla przewozu dawnymi drogami morskimi na Bałtyku, Morzu północnem, Śródziemnem, jak również między Europą i Ameryką północną, została zmniejszona do 5 fr. Natomiast na drogach morskich, nieprzekraczających 300 mil morskich, dotychczas wolnych od opłat, została w niektórych wypadkach wprowadzona opłata.

Jednocześnie Kongres ten uchwalił, że rachunki kosztów za tranzyt poczty mają być sporządzane co 2 lata na podstawie danych statystycznych za okres 1-0 miesięczny.

Zniżka opłat za przewóz morski z 25-ciu na 15 fr., uchwalona przez Kongres w Paryżu, została zainspirowana przez Wielką Brytanię, a więc kraj, który posiadał wówczas największą flotę handlową i któremu po większej części przypadało wykonywanie przewozu transatlantyckiego. To też na Kongresie w Lizbonie w 1885 roku delegacja angielska oświadczyła, że dalsza niższa opłat morskich połączona byłaby dla niej z wielkimi ofiarami i dlatego pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na jej przyjęcie.

W ten sposób akcja w celu przeprowadzenia ponownej niżki należności tranzytowych, podjęta z wielu stron, nie udała się na Kongresie lisbońskim.

Kongres ten utrzymał w sprawie tranzytu stan dotychczasowy, zmieniając tylko terminy statystyki, a mianowicie: zamiast jak było dotychczas co 2 lata — na 3 lata i okres 1 miesięczny — na 28 dni.

O ile na Kongresie lisbońskim sprawa opłat za tranzyt nie wywołała większych tarć wśród delegatów, o tyle na następnym Kongresie w Wiedniu w r. 1891 ujawniły się duże rozbieżności przy omawianiu jej. Kraje Ameryki południowej i Ameryki środkowej, reprezentowane przez 10 delegacji, zażądały bezpłatnego tranzytu lądowego. Żądanie to zostało poparte także przez niektóre kraje starego świata. (Dokończenie nastąpi).

PRZEGLĄD PRASY.

Nr. 8 „L'Union Postale“ omawia na wstępie zasady kasowości i rachunkowości w poczcie niemieckiej. Wszystkie dochody i wydatki poczty niemieckiej dzielą się pod względem rachunkowym na takie które idą na rachunek własny, oraz na rachunek obcy. Dochody i wydatki obce muszą być wstawiane przed rozpoczęciem roku budżetowego do preliminarza budżetowego. Budżet poczty niemieckiej wymaga zgody ministra Skarbu. Kredyty przyznane planem budżetowym dzielone są przez ministerstwo poczt między dyrekcje i inne urzędy, powołane do samodzielnego gospodarowania kredytami. Rachunkowość jest prowadzona w ten sposób, że wszystkie dochody i wydatki pocztowe rzeczywiste są ujmowane w rachunkach miesięcznych w tym samym porządku rzeczowym, jak w budżecie, wedle działów i rubryk. Zarząd centralny zestawia później w rachunku rocznym wyniki poszczególnych rachunków. Poczta niemiecka jest samodzielnym przedsiębiorstwem. Nietylko nie może liczyć na dopłaty ze skarbu ale sama musi znaczną sumę wpłacać skarbowi. Celem kontroli stanu gospodarki w ciągu roku sporządza się zestawienia rachunkowe kwartalne.

Dochody i wydatki na rachunek obcy pochodzą z działów służby pocztowej bankowej, sprzedaży stempli i służby gazetowej.

Następny artykuł zawiera opisy urządzeń urzędu pocztowego Zurych 2. Opisy poparte licznymi zdjęciami wnętrza budynku. W rubryce różnych wiadomości informacja w sprawie zmiany tytułu szefa zarządu pocztowego Anglii z Sekretarza na Generalnego dyrektora poczty.

Nr. 8 „Archiv fur Post und Telegraphie“ przedstawia historyczny rozwój dziennikarstwa w Niemczech od jego zaczątków do połowy 19 wieku ze szczególnem uwzględnieniem zachodzącego związku z pocztą.

Treścią następnego artykułu jest przedstawienie rozwoju służby telefonicznej, przyczem szczegółowiej traktowany jest obszar Saksonji. Treść uzupełniają zestawienia statystyczne. W rubryce orzeczeń teza, że wynagrodzenie agenta pocztowego podlega ograniczeniom egzekucyjnym na podstawie przepisów dotyczących zajęcia poborów służbowych urzędniczych. Ograniczenia te muszą być stosowane bez względu na inne prywatne dochody agenta.

Nr. 28 „Deutsche Verkehrs-Zeitung“ zajmuje się we wstępnym artykule nowymi przepisami w sprawie zdrady stanu, zdrady kraju i zdrady tajemnic państwowych.

Sprawozdanie w działalności poczty w I kwartale 1934 daje cyfrowe wyniki obrotu listowego, przekazowego, zleceniowego, przesyłek za pobraniem, lotniczych paczek, obrotu czekowego i ruchu telegraficznego.

Nr. 29 „D. V.-Z.“ w artykule „Technika i Państwo“ roztrząsa zagadnienie roli środków postępu technicznego i kapitału w społeczeństwie. Autor stara się rozwiązać poruszone sprawy w duchu idei narodowo-socjalistycznej.

Następny artykuł zajmuje się nową terminologią w dziedzinie reklamy.

Nr. 30 „D. V.-Z.“ w artykule „Niemiecka komunikacja powietrzna Europa—Ameryka Południowa“ daje interesujące uwagi na temat wprowadzenia normalnego ruchu lotniczego

przez ocean atlantycki. Próby lotniczego połączenia przez Atlantyk sięgają r. 1919. Jednak, jak dotychczas ani statki powietrzne ani hydroplany nie mogą sprostać zadaniu. Kierownictwo niemieckiej komunikacji lotniczej uciekło się do innego środka. Dla przyspieszenia poczty zbudowano na szybkich okrętach „Bremen“ i „Europa“ katapulty dla wyrzucania z pokładów okrętu aeroplanów z pocztą na odległość około 1000 km od wybrzeża Ameryki czy Europy, przez co zyskuje się około 2 dni czasu. Odniosły sukces również podróże sterowca „Graf Zeppelin“ do Połudn. Ameryki. Na statku „Westfalen“ zbudowano specjalne urządzenia dla przyjmowania hydroplanów na pokład, zwłaszcza po wodowaniu na głębokim morzu. Na pokładzie okrętów znajdują się urządzenia radiowe, utrzymujące kontakt ze stacjami na lądzie. Okręt posiada nadto stację meteorologiczną.

W artykule „Handel światowy, stanowisko Niemiec w handlu światowym“ skreślona sytuacja gospodarcza Niemiec w ostatnich latach w porównaniu z innymi potęgami świata. W I kwartale 1934 r. w obrocie z Europą łącznie z Rosją bilans handlowy zamyka się nadwyżką wywozu nad przywozem sumą 247 milj. marek, w obrocie zamorskim stosunek jest ujemny i wynosi 298 milj. marek (import).

Nr. 36 „Die Verkehrsnachrichten“ prócz drobnych informacji dotyczących obrotu pocztowego oraz ruchu telegraficznego, telefonicznego i radja zawiera listę połączeń morskich i lotniczych.

Nr. 38 „Die Verkehrsnachrichten“ zamieszcza informację, że nadawca przesyłki za pobraniem w wypadku zmiany kwoty pobrania ma przedstawić duplikat koperty przesyłki lub adresu pomocniczego z napisem, wykonanym przez tę samą osobę, która wypełniała poprzednie zlecenia. Żądanie zmiany wykonalne jest tylko do czasu zalegania przesyłki w posiadaniu poczty. W dziale telegrafu zawiadomienie o zmianie przepisów dotyczących przesyłania rycin drogą telegraficzną. Mianowicie tak w ruchu wewnętrznym, jak i zagranicznym telegramy państwowe (S) i telegramy państwowe bez znaku F mogą być nadawane dla przesłania ich jako fototelegramy. Dla takich telegramów można uiścić zaliczkę na posłańca zgóry.

Nr 5 „Post-Zeitschrift“ z okazji narodowej wystawy znaczków w Zurychu od 29.IX do 7.X br. omawia szwajcarskie znaczki pocztowe oraz informuje o sposobach produkcji znaczków pocztowych. Strona artystyczna produkcji znaczków jest również podkreślona.

W artykule „Kontrola służby doręczeń“ poruszona jest sprawa wykonywania służby doręczeń oraz sposobów sprawowania nadzoru nad pracownikami tego działu, przez co służba miałaby zyskać na szybkości, dokładności i t. p.

W artykule „Współpraca między koleją i pocztą w pociągach“ pożyteczne uwagi o czynnościach organów obu instytucji, w których organa te mogą się wspierać lub wzajemnie się zastąpić. Chodzi o racjonalne rozłożenie, względnie organizację pracy tam, gdzie zarówno interes kolei jak i poczty da się zaspokoić pracą jednego pracownika.

Może jeszcze zainteresować czytelnika artykuł historyczny zawierający uwagi o poczcie genewskiej z okresu 1815 — 1848 r.